Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 235 (606) ROK III. WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 28 SIERPNIA 1950 R. WYDANIE H CENA 5 ZŁ.

Święto górników radzieckich

(d) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka poświęca dużo uwagi świętu górników radzieckich, które przypada 27 bm., zamieszczając liczne wiadomości o osiągnięciach radzieckiego przemysłu węglowego.

Na łamach dziennika „Trud" wiceminister przemysłu węglowego ZSRR — Iwan Kratienko stwierdza, że we wszystkich zagłębiach węglowych kraju powojenny plan 5-letni wykonany zostanie przed terminem.

Już w IV kwartale roku ub. przekroczono znacznie poziom wydobycia węgla przewidziany planem 5-letnim na rok 1950. W II kwartale roku bieżącego plan wydobycia węgla został również przekroczony.

W roku 1949 oraz w pierwszej połowie roku bieżącego zbudowano w ZSRR i oddano do użytku górników 2.800.000 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Górnicy radzieccy mieszkają w takich domach i w takich warunkach o jakich nie mogą marzyć górnicy państw kapitalistycznych.

Wzrasta również dobrobyt górników. W porównaniu z okresem przedwojennym przeciętne zarobki wzrosły przeszło 2-krotnie, a w wielu zagłębiach węglowych, jak np. w Kuzbasie przeszło 3-krotnie.

Wiceminister przemysłu węglowego ZSRR — Poczenkow stwierdza na łamach dziennika „Moskowskaja Prawda", że kopalnie węgla w ZSRR stały się przodującymi zakładami przemysłowymi, wyposażonymi w najnowsze zdobycze techniki. Pod względem stopnia mechanizacji podstawowych procesów wydobycia węgla — Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce na świecie.

Rząd chiński mianował delegację na Ogólne Zgromadzenie ONZ

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czou Enlai przesłał do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie telegram, w którym podkreśla, że Centralny Rząd Ludowy jest jedynym legalnym rządem reprezentującym naród chiński i że tzw. „delegaci" reakcyjnej kliki kuomintangowskiej nie mają prawa do udziału w pracach jakichkolwiek bądź organów ONZ. Obecnie, gdy zbliża się V sesja Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, mająca się zebrać 19 września, komunikuję Panu formalnie, w imieniu Centralnego Rządu Ludowego, że Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej mianował jako przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej na V sesję Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych Czang Wen-tiena jako przewodniczącego delegacji oraz Li Ji-manga, Czou Szi-ti, Czi Czao-tinga i Meng Jong-cziena jako jej członków.

Proszę zakomunikować to wszystkim zainteresowanym i wydać niezbędne zarządzenia, by delegacja Chińskiej Republiki Ludowej mogła uczestniczyć w V sesji Zgromadzenia Ogólnego. Proszę o szybką odpowiedź drogą kablową.

Wojska ludowe wzmocniły nacisk na północ od Taegu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Phenjanu:

Naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło komunikat z dnia 26 sierpnia rano, stwierdzający:

Oddziały armii ludowej na wszystkich frontach po złamaniu prób kontrofensywy wojsk amerykańskic' i lisynmanowskich, spowodowały poważne straty w ludziach i sprzęcie wojennym przeciwnika.

Oddziały armii ludowej, nacierające w rejonie południowego wybrzeża, zadają ciosy piechocie amerykańskiej i amerykańskiemu oddziałowi piechoty morskiej. Wspierając natarcie wojsk armii ludowej, oddziały partyzanckie rozszerzają swe działania w rejonach Ulsan i Fusan.

21 sierpnia oddziały partyzanckie, działające w rejonie linii kolejowej Ulsan — Fusan, zniszczyły pociąg nieprzyjacielski ze sprzętem wojennym. Lotnictwo armii ludowej atakuje skupienia wojsk przeciwnika, jak również obiekty wojskowe i komunikacyjne na tyłach.

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej ogłosiło w sobotę wieczorem komunikat następującej treści:

Armia ludowa toczy na wszystkich frontach zaciekłe boje z wojskami amerykańskimi i lisynmanowskimi, które usiłują przejść do kontrataku. Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły Kunwi, Indong i Takudon, kontynuowały natarcie i wyzwoliły szereg miejscowości. W toku walk nieprzyjaciel usiłował zatrzymać nacierające oddziały armii ludowej przy pomocy kontrataków. Wojska ludowe odparły kontrataki, przy czym nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

W dniu 26 bm. Amerykanie bombardowali Phenjan, Wonsun i inne miasta i wsie. Ludność cywilna poniosła straty.

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera donosi z frontu w Korei, że na wybrzeżu wschodnim wojska północno - koreańskie kontynuują natarcie i zmusiły oddziały amerykańskie i południowo - koreańskie do wycofania się na nowe linie obronne.

Na północ od Taegu nacisk wojsk północno - koreańskich wzmógł się znacznie.

Na wybrzeżu południowym walki toczą się niedaleko portu Masan.

Protesty przeciw agresji i barbarzyństwom USA w Korei

Telegramy do Rady Bezpieczeństwa

PRAGA (PAP). Prezydium Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego przesłało do Rady Bezpieczeństwa telegram, stwierdzający, iż zbrodnicza agresja w Korei jest zdradą zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych. Telegram potępia ostro barbarzyńskie metody stosowane przez wojska amerykańskie w Korei

*

BERLIN (PAP). Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wystosował telegram do Rady Bezpieczeństwa ONZ, w którym protestuje jak najostrzej przeciwko wojnie interwencyjnej USA i przeciwko barbarzyńskim bombardowaniom miast i wsi przez lotnictwo amerykańskie czynne w Korei.

*

SOFIA (PAP). Bułgarski Komitet Obrony Pokoju wystosował telegram do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w którym w imieniu 5.846.277 obywateli bułgarskich, którzy podpisali apel sztokholmski z głębokim oburzeniem protestuje przeciwko bandyckiej napaści imperialistów amerykańskich na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną i przeciwko świadomemu niszczeniu przez wojska amerykańskie ludności cywilnej Korei.

80 tys. km bez średniego remontu parowozu przejechali kolejarze gliwiccy

(f) Nowy sukces w ramach współzawodnictwa o zwiększenie przebiegu parowozów między remontami uzyskała załoga parowozu TY 23-111 węzła kolejowego w Gliwicach.

25 sierpnia br. maszyniści Paweł Kowalik i Walerian Spyra wraz z pomocnikami Pawłem Drewniokiem i Maksymilianem Strzodrakiem zameldowali o przejechaniu 80 tys. km przy prowadzeniu pociągów towarowych bez średniego remontu parowozu.

Kolejarze śląscy przekroczyli w ten sposób normę przebiegu parowozu między remontami o 20 tys. kilometrów, co umożliwiło wygospodarowanie 5.382 tys. zł oszczędności. Paląc w 60 proc. niskogatunkowy węgiel, załoga zaoszczędziła dodatkowo 313 tys. złotych.

Zwycięscy kolejarze otrzymali wysokie premie pieniężne.

Przed I Polskim Kongresem Pokoju

Hutnicy Śląska, włókniarze Łodzi, kolejarze Białegostoku podnoszą wydajność i usprawniają metody pracy

Robotnicy PGR Kamieniec postanawiają zakończyć omłoty do 9 września

W całym kraju nadal trwają przygotowania do I Polskiego Kongresu Pokoju, które mobilizują pracujących do zwiększenia wydajności pracy — podstawowego warunku wykonania Planu 6-letniego. Jednocześnie społeczeństwo ostro piętnuje barbarzyństwa amerykańskich agresorów na Korei.

Fala zobowiązań podejmowanych przez załogi śląskich hut i fabryk wzrasta z dnia na dzień.

Rosną zobowiązania śląskiego świata pracy

Poważne zobowiązania podjęli robotnicy huty „Będzin". M. in. załoga oddziału blachy falistej postanowiła przekraczać miesięcznie plany produkcyjne od 1 września do końca br. o 15 ton.

Czołowi przodownicy pracy huty „Bankowa" — Kuliński, Miśka, Ciepielec i Kemona zobowiązali się w ramach „Wart Pokoju" przeprowadzić rekordowo szybkie wytopy, które w wyniku realizacji przyniosą ponadplanową produkcję 60 ton stali.

Brygada młodzieżowa huty „Andrzej" zobowiązała się pospawać 100 sztuk rynien potrząsalnych, co przyniesie 432 tys. zł oszczędności. Dyrekcja techniczna huty „Andrzej" zobowiązała się wprowadzić 3 usprawnienia, które przyniosą hucie 1.200 tys. zł oszczędności.

W wyniku realizacji podjętych przez załogę huty „Andrzej" zobowiązań, wykona ona roczny plan produkcyjny do 5 grudnia br., oraz wygospodaruje 40 milionów zł dodatkowych oszczędności.

„Warty Pokoju"

Tysiące włókniarek, włókniarzy, metalowców i robotników budowlanych zgłosiły swój udział w pełnieniu „Wart Pokoju" w dniach trwania I Polskiego Kongresu Pokoju.

W ślad za prządkami zakładów stalinowskich i zakładów im. 1 Maja, które postanowiły zwiększyć ilość stron obsługiwanych wrzecion z 4 na 5 i 6, do obsługi zwiększonej ilości maszyn przystąpili prządki i przędzalnicy zakładów baweł nianych im. Hanki Sawickiej.

W skręcalni tych zakładów ruch ten zapoczątkował Henryk Szczeciński, który pierwszy w kraju zaczął obsługiwać 8 stron wrzecion.

Młodzieżowa przodownica pracy, Janina Bolewińska, składając zobowiązanie obsługiwania większej liczby wrzecion, powiedziała:

„Na usiłowania podżegaczy wojennych, na agresję i mordy odpowiadamy wzmożonym wysiłkiem pracy. Siły pokoju i postępu, którym przewodzi genialny Stalin, są niepokonane. Obóz pokoju zwycięży".

*

We wszystkich oddziałach służby kolejowej w Białymstoku odbyły się uroczyste masówki, które przekształciły się w żywiołową manifestację na rzecz pokoju i walczącego o swą wolność ludu koreańskiego.

„Odpowiedzią naszą na brutalną agresję imperialistów amerykańskich na Korei — powiedział przodownik pracy tow. Trzeciak — będzie zwiększenie wydajności i zyśpieszenie realizacji Planu 6-letniego. Podejmuję się przy obtaczaniu zestawów parowozowych wykonywać dziennie 170 proc. normy". Załoga warsztatów kolejowych zaciągnęła zespołowo „Warty Pokoju" i postanowiła przekroczyć normy w granicach od 120 do 150 proc. Ogółem Warty zaciągnęło 27 brygad.

Zobowiązanie robotników PGR Kamieniec

Pracownicy zespołu PGR Kamieniec pow. Ząbkowice, postanowili na naradzie produkcyjnej przyjąć wezwanie zespołu Udanin, do podjęcia współzawodnictwa między zespołami wrocławskiego okręgu Państwowych Gospodarstw Rolnych o przedterminowe zakończenie omłotów wszystkich zbóż kłosowych, tak kwalifikowanych, siewnych jak i konsumcyjnych.

Zobowiązali się oni zakończyć omłoty we wszystkich jednostkach zespołu do dnia 9 września br.

Konferencje wyborcze na Wybrzeżu i w woj. rzeszowskim

W woj. gdańskim na I Polski Kongres Pokoju wybrano 52 delegatów, wśród których znajduje się wiele kobiet, aktywistów młodzieżowych, działaczy Komitetów Obrońców Pokoju oraz 4 księży.

W dotychczasowej działalności obrońców pokoju na terenie woj. rzeszowskiego, zarówno w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, jak też w przedkongresowej akcji uświadamiającej, bardzo żywy udział wzięły kobiety. Toteż wśród 70 delegatów woj. rzeszowskiego na I Polski Kongres Pokoju znajduje się 30 kobiet. Są między nimi organizatorki i członkinie spółdzielni produkcyjnych, jak Wiktoria Słota z gromady Wysock powiat Jarosław i Kazimiera Mróz z Brzeźnicy powiat Dębica.

Robotnicy bohaterskiego Stalingradu przesyłają braterskie pozdrowienia załogom fabryk krakowskich

Robotnicy zakładów przemysłowych Krakowa, jak również krakowscy nauczyciele otrzymali ostatnio listy od mas pracujących legendarnego Stalingradu, w których robotnicy bohaterskiego miasta przesyłają gorące, braterskie pozdrowienia masom pracującym Krakowa, życząc im nowych sukcesów w walce o pokój i rozkwit gospodarczy Polski Ludowej.

Przesyłając serdeczne pozdrowienia robotnikom budowlanym zakładów przemysłu ciężkiego w Krakowie, robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy umysłowi trzykrotnie odznaczonych Stalingradzkich Zakładów Budowy Traktorów, piszą m in. o historii tego bohaterskiego miasta, na którego przedpolach dwukrotnie — po raz pierwszy w latach wojny domowej 1917—1918 r., a po raz drugi w latach ostatniej wojny—załamała się i zdruzgotana została przez bohaterski naród radziecki wroga potęga.

Stalingradczycy z radością donoszą towarzyszom polskim o szybkiej odbudowie miasta, które dzięki ofiarnej pracy ludzi radzieckich przeksztalciło się ponownie w jedno z najpiękniejszych miast kraju radzieckiego.

Stalingradzkie zakłady traktorowe — czytamy m. in. w liście — zbudowane w niezwykle krótkim czasie — w latach pierwszej 5-latki stalinowskiej — wniosły poważny wkład w dzieło uprzemysłowienia ZSRR i kolektywizacji rolnictwa. Zakłady stalingradzkie wyposażyły socjalistyczne rolnictwo radzieckie w najnowsze maszyny, gwarantujące uzyskanie obfitych plonów.

Z dumą piszą robotnicy zakładów stalingradzkich o olbrzymich osiągnięciach uzyskanych we współzawodnictwie pracy o przedterminowe wykonanie powojennego, stalinowskiego planu 5-letniego.

Podpisując jednomyślnie apel sztokholmski — brzmią słowa listu — zaciągnęliśmy wszyscy „Warty Pokoju" i przystąpiliśmy do współzawodnictwa o godne uczczenie zbliżającej się 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Plan roczny postanowiliśmy wykonać do 7 listopada.

W zakończeniu listu stalingradczycy przesyłają gorące pozdrowienia polskim przyjaciołom, walczącym o socjalizm i pokój i życzą dalszych sukcesów w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

*

W liście do robotników krakowskich zakładów hutniczych „Metalurgia", robotnicy odznaczonych orderem Lenina i orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, stalingradzkich zakładów hutniczych „Krasnyj Oktiabr", stwierdzają, że list, który otrzymali od robotników krakowskich, jest nowym świadectwem jedności obozu pokoju i demokracji w walce przeciwko podżegaczom wojennym, nowym świadectwem serdecznej przyjaźni łączącej oba narody.

Hutnicy stalingradzcy z radością przyjęli wiadomość o sukcesach hutników krakowskich w walce o odbudowę gospodarki. „Obserwując uważnie waszą ofiarną pracę — czytamy w liście — jesteśmy pewni, że wolny naród polski osiągnie nowe zwycięstwa na drodze budownictwa socjalistycznego.

*

W odpowiedzi na list robotników elektrowni krakowskiej, pracownicy stalingradzkiej państwowej elektrowni rejonowej piszą:

Zespół nasz — odpisuje na wasz list w dniu, kiedy wraz z całym narodem radzieckim złożyliśmy jednomyślnie podpisy pod apelem sztokholmskim i przyłączyliśmy swój głos protestu przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Podpisując apel sztokholmski wyrażamy tym samym swoje oddanie dziełu pokoju, swą gotowość walki o pokój na całym świecie, swoje oddanie partii bolszewickiej i wielkiemu chorążemu pokoju — wodzowi wszystkich narodów towarzyszowi Stalinowi.

*

Jesteśmy pewni — piszą w odpowiedzi na list nauczycieli krakowskich, wykładowcy szkoły kolejowej Nr 1, w Stalingradzie — że przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego scementowana krwią, przelaną w walkach o wolność i niepodległość będzie krzepła z dnia na dzień w walce o pokój na całym świecie.

Drodzy towarzysze — czytamy w zakończeniu listu — piszcie nam o Waszej pracy i o wszystkim czego pragnęlibyście się dowiedzieć o życiu naszej szkoły i naszego miasta.

Brygada tow. Branczewskiego z „Ursusa" sześciokrotnie skraca czas montażu skrzyń biegów

Załoga oddziału montażu traktorów wprowadza nowe normy pracy

Donosiliśmy ostatnio o cennej inicjatywie przodujących metalowców różnych fabryk Zakładów Starachowickich, a mianowicie, zrewidowania dotychczasowych przestarzałych norm hamujących wydajność pracy i wprowadzenia nowych, słusznych norm.

W dniu 26 bm. odbyło się zebranie załogi wydziału montażowego Zakładów „Ursus", na którym metalowcy tego wydziału postanowili przejść na nowe technicznie uzasadnione normy pracy.

Zebranie zostało zwołane przez mężów zaufania na wniosek brygad produkcyjnych Stanisława Urbanka, Dobrzyńskiego i innych.

Praktyka obala stare normy

Składając zobowiązanie brygady montującej skrzynie biegów w traktorach tow. Branczewski udowodnił załodze montażowni przykładami z własnej praktyki, że dotychczasowe normy przeżyły się.

W roku 1947-48 brygada ta montowała skrzynię biegów w czasie 70 godzin. W połowie roku 1949 czas montażu zmniejszył się do 32 godz., a w r. 1950 brygada dysponując lepszymi narzędziami, jak np. nowymi przyrządami pomocniczymi do skręcania wałów, tzw. kluczami przegubowymi itp., tę samą skrzynię biegów montowała w 22 godz. przy tej samej ilości robotników w brygadzie.

Brygada po przeorganizowaniu się na 6 grup operacyjnych zmontowała w dniu 25 bm. 15 skrzyń biegów w ciągu 8 godzin, osiągając 11,2 godz. pracy na jedną skrzynię. Czas montażu został zatem skrócony 6-krotnie w stosunku do r. 1947-48, a 2-krotnie w stosunku do ostatnio stosowanej normy.

„Wobec tak przekonywających doświadczeń nasza brygada postanowiła nie tylko wykonywać normę: 1 skrzynia w ciągu 11 godz., ale przekraczać ją".

Cenne zobowiązania

„Doświadczenia jednego robotnika są własnością wszystkich robotników — powiedział tow. Liniarski, który wystąpił w imieniu 4-osobowej grupy montażowej sprzęgieł. My również ustaliliśmy sobie wczoraj nową rzetelną normę. Będziemy montować sprzęgło zamiast w ciągu 3,6 godz. — w 2,2 godz."

Grupa 9-ciu monterów wykonujących montaż półosi postanowiła przekreślić dotychczasowe niesłuszne normy i wykonywać odtąd tę czynność w ciągu 2,4 godz., a nie jak dawniej w 5,3 godz.

Monter Kęsik z 6-osobowego zespołu uruchamiania silników oświadczył: „Nasz zespół zmniejszy czas regulacji dźwigni gazu i regulatora oraz pompki oliwnej o 7,2 godz. Mamy dane, aby taką normę wykonywać i przekraczać. Będzie to dla nas również dodatkowym bodźcem w rozwijaniu inicjatywy usprawniającej organizację pracy".

Dalsze zobowiązanie zgłosiła grupa młodzieżowców, ustalając sobie nową normę montażu półosi i sprzęgła na 4,8 godz. zamiast dawniejszych 10,6 godz.

Zobowiązanie brygady tow. Szymańskiego ze spawalni montażu zgłosił tow. Szczęśniak. Brygada obniży czas spawania przy jednym traktorze o 1 godz.

Zwiększymy wydajność pracy

Następnie przemawiał tow. Józef Orlikow, który w rzeczowej analizie pracy brygad ujawnił jak ujemny był wpływ zbyt niskich norm na tempo produkcji, pracy i racjonalizatorstwa, oraz na rozwój współzawodnictwa na podnoszenie wydajności pracy.

„W ogniu walki o pokój, my robotnicy — mówił m. in. tow. Orlikow — musimy dać z siebie to na co nas rzeczywiście stać. Podniesieniem dotychczasowej wydajności pracy pomnożymy możliwości szybszego wykonania Planu 6-letniego, który otworzy nam drogę do socjalizmu, do dobrobytu."

Załoga oddziału montażu Zakładów „Ursus" potwierdziła słuszność drogi, na jakiej ma się odbyć wzrost wydajności pracy. Długotrwałymi oklaskami przyjęto rezolucję o jak najszybszym przejściu na nowe, słuszne normy. Jednocześnie załoga montażu wezwała inne oddziały „Ursusa", aby poszły w jej ślady.

Z. G.

Plakat z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju, projektu prof. Gronowskiego. PAP

Brygada Liwowskiego i Panocha z kopalni „Andaluzja" wykonała plan roczny

(a) Coraz to nowe brygady górnicze śląskich kopalń meldują o wybitnych osiągnięciach i przedterminowej realizacji rocznych zadań produkcyjnych.

Dnia 25 sierpnia roczny plan wydobycia węgla zrealizowała pracująca na chodniku w kop. „Andaluzja" brygada Konrada Liwowskiego i Leona Panocha. Sukces ten osiągnęli oni przez maksymalne wykorzystanie czasu pracy, dobrą organizację pracy w przodku oraz systematyczne przekraczanie miesięcznych zadań wydobywczych.

W poszczególnych miesiącach brygada wykonywała plany produkcyjne w granicach od 122 do 148 proc.

Do końca br. brygada wydobędzie dalszych 669,5 ton węgla.

Do 24 bm. zarejestrowano 1515 spółdzielni produkcyjnych

Od 21 do 25 sierpnia zarejestrowało się 71 spółdzielni

Ruch spółdzielczości produkcyjnej, który ogarnął już wszystkie niemal powiaty w kraju, rozwija się w sierpniu z niespotykanym poprzednio rozmachem.

Na przyśpieszenie procesu dojrzewania świadomości mas chłopów pracujących, na ich postanowienie przystąpienia do spółdzielni decydujący wpływ wywiera przykład i osiągnięcia istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Pionierski przykład naszych pierwszych spółdzielni przekonuje coraz więcej chłopów o wyższości gospodarki zespołowej, toteż z dnia na dzień powstają nowe spółdzielnie i z dnia na dzień przybywa członków istniejącym spółdzielniom.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" rejestruje w sierpniu po kilkanaście spółdzielni dziennie. Np. w ciągu czterech dni od 21 do 25 bm., zarejestrowano 71 spółdzielni, czyli po 18 dziennie. W ciągu 24 dni sierpnia zarejestrowano 302 nowe spółdzielnie produkcyjne. W związku z tym ogólna liczba zarejestrowanych spółdzielni przekroczyła półtora tysiąca — wynosi na dzień 24 bm. dokładnie — 1.515.

1.500-na spółdzielnię produkcyjną założyli chłopi wsi Zagurzyce w gminie Zajezierze w pow. Łobez (woj. szczecińskie). Z 44 gospodarstw w gromadzie, do spółdzielni wstąpiło 38 gospodarstw o obszarze 314 ha.

Spółdzielnie produkcyjne istnieją już we wszystkich niemal powiatach kraju. W niektórych powiatach ilość wsi uspołecznionych przewyższa ilość wsi, gospodarujących indywidualnie. Tak jest np. w dwu powiatach woj. szczecińskiego w pow. Stargard, gdzie są 32 spółdzielnie produkcyjne i w pow. Łobez, który ma 30 zarejestrowanych spółdzielni produkcyjnych. Do przodujących pod względem ilości spółdzielni produkcyjnych należą również powiaty: Nysa w woj. opolskim, Włodawa w woj. lubelskim, Grodków w woj. opolskim, Hrubieszów w woj. lubelskim, Świdnica i Strzelin w woj. wrocławskim oraz pow. Bielsk Podl. w woj. białostockim.

Wystawa poświęcona pamięci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego

Wystawa, poświęcona pamięci bohaterów KPP i KZMP Władysława Hibnera, Władysława Kniewskiego i Henryka Rutkowskiego, zorganizowana w ramach obchodu 25-lecia ich śmierci przez Centralny Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR, mieści się w Warszawie, w lokalu Ośrodka przy ul. Mokotowskiej 25.

Wystawa otwarta jest od dnia 20 bm. w godzinach od 10—22 w dni powszednie i od 10—15 w dni świąteczne.

Zbiorowe zwiedzanie wystawy należy uzgadniać telefonicznie (nr 7-37-05). (f)

Grupa związkowców holenderskich przybyła do Polski

W dniu 26 sierpnia br. przybyła do Polski 12-osobowa delegacja holenderskich związkowców, która zwiedzi Warszawę, Kraków, Katowice i inne ośrodki przemysłowe, zapoznając się z osiągnięciami polskiego ruchu zawodowego.

Na czele delegacji stoi B. van den Heul — członek centrali postępowych holenderskich związków zawodowych.

Powrót delegacji Rządu RP z Rumunii

(f) W dniu 26 bm. powróciła z Bukaresztu delegacja Rządu RP w składzie: wicepremier tow. Hilary Chełchowski — przewodniczący delegacji, wiceminister Spraw Zagranicznych tow. dr Stanisław Skrzeszewski i wiceminister Obrony Narodowej gen. Piotr Jaroszewicz. Delegacja Rządu RP brała udział w obchodzie VI rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką.

DZIŚ W NUMERZE:

RYSZARD NIESZPOREK, Minister Górnictwa — W dniu święta górników radzieckich.
JERZY KOWALEWSKI — Ernest Thälmann — bojownik o pokój i postęp. (W rocznicę śmierci).
KAZIMIERZ MARIAŃSKI, instruktor Wydziału Oświaty KC PZPR — Nauczyciel współtwórcą Planu 6-letniego.
19,3 MILIARDA KILOWATOGODZIN (Liczby Planu 6-letniego).
ANDRZEJ JASIŃSKI — Dolny Śląsk przygotowuje się do otwarcia nowego roku szkolnego.
JAN GÓRSKI — Kto zarabia na wojnie w Korei.
J. A. SZCZEPAŃSKI — „Dwie brygady" wywalczyły zwycięstwo.

Niech żyje sojusz Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i masami ludowymi krajów kapitalistycznych w walce o pokój!

Piękne miasto rolnicze powstaje nad Uralem

(d) MOSKWA (PAP). Kołchoźnicy siedmiu zespołów rolniczych na Uralu po połączeniu się w jeden wielki kołchoz — „Droga do Komunizmu" postanowili zbudować na bazie kilku nieniewielkich i rozrzuconych wsi piękne miasto rolnicze.

Miasto rolnicze znajdować się będzie nad brzegiem rzeki Ural. Zbudowane zostaną liczne domy mieszkalne, przeprowadzona zostanie sieć kanalizacyjna oraz centralnego ogrzewania.

Dalsze miliardy na zbrojenia w USA

(d) WASZYNGTON (PAP). — Komisja kredytowa Izby Reprezentantów zatwierdziła wniosek o tzw. „nadzwyczajnych" kredytach w wysokości 16 miliardów 771 milionów dolarów, w tym 4 miliardów dolarów na dozbrojenie satelitów USA, oraz przeszło 10 miliardów na wojenne potrzeby Stanów Zjednoczonych. Kredyty te nie wchodzą w ramy normalnego budżetu, który także przewiduje znaczne sumy na zbrojenia.

Wniosek o dodatkowych kredytach został skierowany do Kongresu przez Trumana po rozpoczęciu przez rząd amerykański agresji w Korei.

Dzień prasy ludowej w Albanii

TIRANA (PAP) — Społeczeństwo albańskie uroczyście obchodziło Dzień Prasy Ludowej. Przed II wojną światową w Albanii ukazywały się zaledwie dwa dzienniki, których przeciętny nakład dzienny wynosił zaledwie 3.500 egzemplarzy.

Objęcie władzy przez masy pracujące stworzyło sprzyjające warunki dla szybkiego rozwoju prasy. W roku 1949 w Albanii ukazywało się już 10 gazet, których łączny nakład roczny wynosił ponad 12.500.000 egzemplarzy.

KC Albańskiej Partii Pracy oraz rząd albański zwracają dużą uwagę na wydawnictwa dzieł klasyków marksizmu - leninizmu oraz na wydawanie książek pisarzy radzieckich i postępowych pisarzy całego świata.

Strajk włókniarzy Bombaju ogarnął 61 fabryk

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi, że strajk robotników tekstylnych w Bombaju trwa nadal. Z 62 istniejących w tym mieście fabryk, pracuje tylko jedna. Dla poparcia strajku włókniarzy, robotnicy gazowni Bombaju ogłosili jednodniowy strajk. Bombajski Komitet Wszechindyjskiej Rady Zw. Zaw. postanowił ogłosić w dniu 28 sierpnia strajk w celu zamanifestowania solidarności z włókniarzami.

Władze prowincji zapowiedziały ogłoszenie w Bombaju stanu wyjątkowego.

Międzynarodowy zlot faszystów w Rzymie

(f) PRAGA (PAP). — Jak donosi korespondent agencji „Telepress", we wrześniu odbędzie się w Rzymie międzynarodowa „konferencja" organizacji faszystowskich krajów Europy zachodniej.

„Konferencja" zwołana zostaje z inicjatywy amerykańskiego ambasadora w Rzymie, Dunna. Wezmą w niej udział przedstawiciele: angielskiej partii faszystowskiej Mosley'a, austriackiego „związku niezależnych", zachodnio-niemieckich faszystów tzw. „partii niemieckiej", belgijskiej partii faszystowskiej — „wyzwolenie Flandrii", degaullowskiego tzw. „zjednoczenia narodu francuskiego", faszystów włoskich i falangistów hiszpańskich.

Przygotowaniami do międzynarodowego zlotu faszystów we Włoszech kierował ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie — Dunn.

Protesty w Turcji przeciw wysyłaniu wojsk na Koreę

(d) BUKARESZT (PAP). — Z Ankary donoszą, że prokuratura wytoczyła sprawę byłemu przedstawicielowi Turcji w Koreańskiej Komisji ONZ, sekretarzowi generalnemu Republikańskiej Partii Ludowej — Gulekowi Kazimowi, który w jednym z ostatnich swych przemówień ostro skrytykował wysyłanie wojsk tureckich do Korei dla poparcia agresji amerykańskiej.

Na ścianach dworców, z których odjeżdżają żołnierze tureccy do portów, by odpłynąć do Korei, a nawet na wagonach pociągów pojawiają się coraz częściej napisy protestujące przeciwko popieraniu przez rząd turecki imperialistycznej agresji USA w Korei.

Walka o pokój, jedność i niezawisłość kraju głównym zadaniem oporu narodowego w Niemczech zachodnich

Przemówienie prezydenta Piecka na Kongresie Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP). — W sobotę przed południem, podczas obrad Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, wygłosił przemówienie, przerywane burzliwymi oklaskami delegatów. W dyskusji, jako pierwszy zabrał głos przewodniczący KP Niemiec zachodnich, Max Reimann.

Na wstępie prezydent Pieck podkreślił, że Niemiecki Kongres Narodowy zebrał się w niezmiernie poważnej dla świata i dla Niemiec sytuacji. Zadaniem Frontu Narodowego jest poparcie za pomocą wszelkich środków walki o pokój, toczącej się w całych Niemczech.

Jednym z decydujących etapów w tej walce o pokój będą wybory parlamentarne w Niemieckiej Republice Demokratycznej dnia 15 października br. Napięta sytuacja międzynarodowa nakazuje, by Front Narodowy uczynił z wyborów w dniu 15 października jednomyślną manifestację całego narodu na rzecz polityki pokoju.

Mówca zobrazował dalej politykę wojenną imperialistycznych mocarstw zachodnich i omówił wyczerpująco sprawę oporu narodowego oraz walki o jedność Niemiec, o ogólnoniemiecki traktat pokojowy i o wycofanie wojsk okupacyjnych.

Wzmaganie się oporu narodowego jest główną cechą charakterystyczną obecnej sytuacji w Niemczech zachodnich. Nasze zadanie — powiedział mówca — polega na tym, by wpoić jak najszerszym warstwom świadomość faktu, że ich własne, bezpośrednie żywotne interesy związane są ściśle z ogólno - narodową walką o pokój, jedność i niezawisłość.

Opór narodowy kieruje się przeciwko statutowi okupacyjnemu, przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry i przeciw wszystkim poczynaniom, zmierzającym do ich realizacji. Skierowany on jest przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i zobowiązuje wszystkich patriotycznych Niemców, by demaskowali wszelkie przygotowania wojenne i organizowali walkę narodu przeciw tym przygotowaniom. Kieruje się on również przeciwko produkcji zbrojeniowej, dążąc jednocześnie do rozwoju niemieckiego przemysłu pokojowego, przeciw formowaniu najemnych oddziałów wojskowych. Opór narodowy wymaga stałego uświadamiania ludu niemieckiego o celach amerykańskiej i angielskiej propagandy wojennej.

Opór narodowy skierowany jest przeciwko przerzucaniu ciężaru anglo-amerykańskich przygotowań wojennych na niemiecki lud pracujący. Popiera on walkę robotników o zabezpieczenie swego bytu materialnego oraz wszelką akcję ludności pracującej przeciw nadmiernym ciężarom podatkowym, spekulacji i innym formom wyzysku.

Opór narodowy wymierzony jest przeciwko wszystkim poczynaniom administracji z Bonn i gubernatorów anglo - amerykańskich, mającym na celu ograniczenie lub zahamowanie stosunków gospodarczych między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemcami zachodnimi. Dąży on natomiast do swobodnego rozwoju handlu międzystrefowego wewnątrz Niemiec, który da znów pracę i chleb setkom tysięcy bezrobotnych w Niemczech zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina.

Obecni przyjęli mowę prezydenta Wilhelma Piecka długotrwałą owacją.

Max Reiman o walce zachodnio - niemieckich bojowników pokoju

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec zachodnich — Max Reimann, powitany hucznymi oklaskami.

Kongres ten — stwierdził Max Reimann — będzie nowym bodźcem do rozwinięcia w Niemczech zachodnich oporu narodowego przeciw przygotowaniom wojennym i wyzyskowi kolonialnemu, do walki o pokój, jedność demokratyczną i niezawisłość narodową.

Przewodniczący KPD określił ujawnianą przez Adenauera i Schumachera gotowość remilitaryzacji Niemiec zachodnich i utworzenia zachodnio - niemieckiej armii najemnej jako kontynuację polityki zdrady narodowej, polityki, którą zapoczątkowało pogwałcenie układu poczdamskiego. Jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że polityka uprawiana w Niemczech zachodnich prowadzi do katastrofy. Dlatego też — stwierdził mówca — zdrada narodowa popełniona przez polityków z Bonn spotyka się z coraz większym oporem ze strony ludności zachodnio - niemieckiej.

Sukcesy kampanii zbierania podpisów pod apelem w sprawie zakazu broni atomowej, a jednocześnie objawy wzmagającego się oporu narodowego wywołały zdenerwowanie wśród wrogów ludu niemieckiego. Wobec tego imperialistyczne mocarstwa okupacyjne oraz ich sługusi z Bonn usiłują zdławić terrorem walkę o pokój i o wyzwolenie narodowe. Żadne jednak środki terroru nie zdołają stłumić pragnienia trwałego pokoju, jedności i niezawisłości narodowej.

Przemówienie premiera Grotewohla na piątkowym posiedzeniu

BERLIN (PAP). — Na posiedzeniu inauguracyjnym Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w piątek wieczorem przemawiał premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl.

Stwierdził on na wstępie, że walka ludu niemieckiego o swe wyzwolenie narodowe wkroczyła w nową fazę w obliczu zakusów imperializmu amerykańsko-angielskiego, którego agresywna polityka grozi Niemcom nową wojną i nowymi cierpieniami. Przeciwstawienie się tym zakusom jest — podkreślił mówca — obowiązkiem każdego patrioty niemieckiego.

Nasza polityka — oświadczył premier Grotewohl — zmierza przede wszystkim do utworzenia jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec w przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Polityka ta przyczynia się do zapewnienia pokoju Europy, a przez to i pokoju świata.

Uchwały Kongresu Narodowego powinny udzielić należytej odprawy podżegaczom wojennym. Wojna lub pokój, zjednoczenie albo rozbicie Niemiec, rozwój gospodarczy w warunkach wolności i suwerenności albo niewola pod amerykańskim panowaniem kolonialnym — oto zagadnienia, od których rozstrzygnięcia zależy przyszłość i byt narodu niemieckiego.

Kongres ostro potępia zwolnienie hitlerowskich zbrodniarzy

BERLIN (PAP). Na piątkowym posiedzeniu, po przemówieniu premiera Grotewohla, Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych powziął jednomyślną uchwałę w sprawie uwolnienia grupy hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Niemczech zachodnich. Uchwała ta głosi m. in.:

Zachodnie mocarstwa okupacyjne chcą przekształcić Niemcy zachodnie w wojenną bazę wypadową. W związku z tym amerykański Wysoki Komisarz wypuścił na wolną stopę szereg zbrodniarzy wojennych, skazanych w Norymberdze. Jest to wyzwanie rzucone demokratycznym i miłującym pokój siłom całego świata.

Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych protestuje stanowczo przeciwko temu posunięciu, które skierowane jest przeciw jedności i niezawisłości Niemiec, przeciw pokojowi. Fala oburzenia ogarnęła cały naród niemiecki.

Kongres Narodowy wzywa wszystkich Niemców na Zachodzie i Wschodzie do wzmożenia oporu narodowego przeciwko zbrodniczym planom okupantów imperialistycznych oraz ich popleczników faszystowskich. Kongres domaga się, razem ze wszystkimi patriotami niemieckimi, by zbrodniarze wojenni uwolnieni przez Amerykanów postawieni zostali przed sądem ogólnoniemieckim w zjednoczonych Niemczech i by otrzymali zasłużoną karę.

Protest przeciw agresji USA w Korei

BERLIN. (PAP). Uczestnicy Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych uchwalili rezolucję protestacyjną przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. W dalszym ciągu rezolucja stwierdza:

Wydarzenia w Korei są dla nas ostrzeżeniem i zobowiązują nas jednocześnie do nieustępliwej walki o pokój, demaskowania i udaremniania przestępczej polityki wojennej agresorów. Front Narodowy Niemiec Demokratycznych będzie wszelkimi środkami walczył o to, aby w stosunku do naszego narodu nie dokonane zostało takie przestępstwo, jak wobec narodu koreańskiego. Dla nas, patriotów niemieckich oznacza to: wzmacniać Front Narodowy Niemiec Demokratycznych, aby pokój, jedność demokratyczna i niezależność stały się rzeczywistością.

Pismo powitalne KC SED

BERLIN. (PAP). Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych otrzymał od przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla pismo powitalne, w którym czytamy m. in.:

Kongresowi Narodowemu przypadło w udziale wykonanie wielkiego zadania na miarę dziejową: skupienia wszystkich sił w naszej ojczyźnie niemieckiej, którym leży na sercu umiłowanie ojczystego kraju, szczęście ich dzieci oraz pokojowy rozwój narodu. Winien on rzucić hasła rozwinięcia oporu narodowego przeciwko kolonizowaniu Niemiec zachodnich, na rzecz jedności narodowej, wolności i niezawisłości.

W mocnej niewzruszonej przyjaźni miłującego pokój narodu niemieckiego ze Związkiem Radzieckim, ostoją pokoju na całym świecie oraz z krajami demokracji ludowej tkwi gwarancja ostatecznego zwycięstwa naszej słusznej sprawy.

Broszura o stosunkach polsko - niemieckich

BERLIN (PAP). Prezydium Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wydało drukiem, z okazji obecnego Kongresu, liczne materiały przedstawiające program Frontu. Wśród materiałów tych znajduje się broszura poświęcona stosunkom polsko - niemieckim. Na czołowej karcie widnieją portrety prezydenta NRD Wilhelma Piecka i prezydenta RP Bolesława Bieruta. Tytuł broszury: „Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju".

Sylwetki delegatów na I Polski Kongres Pokoju

Lucjan Rudnicki

Delegat stolicy na I Polski Kongres Pokoju, niestrudzony i zasłużony działacz robotniczy — Lucjan Rudnicki urodził się w 1882 roku w Sulejowie pod Łodzią, jako syn biednego robotnika. Będąc jeszcze chłopcem wyrusza za zarobkiem do Łodzi.

Mając kilkanaście lat pracuje jako robotnik w fabryce łódzkiej, gdzie widzi całą zgniliznę ustroju kapitalistycznego — wyzysk fabrykantów i nędzę klasy robotniczej. Wstępuje do PPS — lewicy i rozwija na terenie Łodzi szeroką działalność polityczną, organizując robotników w ich walce o lepsze jutro.

Prześladowany przez carską żandarmerię, Lucjan Rudnicki ukrywa się. W 1917 roku zostaje uwięziony w obozie Havelberskim, a następnie w obozie modlińskim. Po I wojnie światowej wstępuje do KPP.

W Polsce Ludowej Lucjan Rudnicki rozwija działalność literacką. W roku 1948 zostaje laureatem Państwowej Nagrody Literackiej za doskonałe pamiętniki z pracy rewolucyjnej pt. „Stare i nowe". Za swą niezłomną walkę rewolucjonisty w obronie interesów klasy robotniczej, otrzymuje Order Sztandar Pracy I klasy.

Józef Waliczek

Delegat na I Polski Kongres Pokoju, wybitny przodownik pracy w przemyśle węglowym Józef Waliczek, syn górnika, pracujący w górnictwie już 15 lat, obecnie górnik kopalni „Jankowice" położył duże zasługi w organizacji i rozbudowie ruchu współzawodnictwa pracy w swojej kopalni.

Biorąc udział we współzawodnictwie od 1947 roku górnik Waliczek wysuwał się stale na czoło całej załogi, osiągając najlepsze wyniki. W kwietniu i maju ub. roku wykonał po 460 proc. normy.

Za wyniki pracy Waliczek odznaczony został orderem Sztandar Pracy I klasy i Odznaką Przodownika Pracy.

Poza ofiarną i wydajną pracą w kopalni, rębacz Waliczek bierze czynny udział w działalności związkowej i jest wybitnym aktywistą walki o pokój. Ostatnio został przewodniczącym rady zakładowej w kopalni.

Sport

Zatopek bez konkurencji na długich dystansach

Belg Reiff pokonany zdecydowanie na 5.000 m

BRUKSELA (tel. wł.). — Kulminacyjnym punktem przedostatniego dnia mistrzostw Europy w Brukseli był finał biegu na 5.000 m, w którym oczekiwano ciekawego pojedynku Zatopek — Reiff (Belgia).

Już na długo przed mistrzostwami cała prasa sportowa zajmowała się tym biegiem, snując przewidywania, zamieszczając wypowiedzi obu rywali. Wypowiedzi Zatopka były skromne. Dadzą się streścić w jednym zdaniu: „Pragnę pokonać Reiffa, jeśli jednak mu ulegnę, to będę pierwszym, który pośpieszy z gratulacjami".

Pewność siebie nie zapewnia zwycięstwa

Reiff był pewny siebie. Na zapytania dziennikarzy odpowiadał niezmiennie: „Już dwa razy pokonałem Zatopka — na Olimpiadzie i w Pradze czeskiej. Nie widzę powodu bym przegrał w trzecim spotkaniu. Cała rzecz polega na tym, by utrzymać się w tempie Czechosłowaka, a później wyminąć go na finiszu. Jeśli Zatopek zrobi, powiedzmy, 14,03, to ja muszę przebiec 5.000 m w 14;02,9".

Zbytnia pewność siebie nie popłaca. Na stadionie Heysel 72.000 widzów przekonało się, że najlepszym i bezkonkurencyjnym długodystansowcem świata jest Zatopek.

Walka dwu doskonałych biegaczy trzymała cały stadion w napięciu. Po strzale startera na czoło wysunął się Reiff, ale już po kilometrze prowadzenie objął Zatopek, który przebył ten dystans w 2;01,8. Na 1.500 m Czechosłowak uzyskał 4;12. Po dwu kilometrach na czoło znów wysunął się Reiff, który przebył dystans 3 km w 8;27,2. Na ósmym okrążeniu znów Zatopek wysuwa się do przodu. Za nim jak cień biegnie Reiff. Na ostatnim okrążeniu Zatopek rozpoczyna finisz. Wzmacnia tempo, Reiff nie ustępuje. Widzowie zadają sobie pytania. „Czy Belg wytrzyma straszliwe tempo, czy starczy mu sił na słynną, zaskakującą końcówkę?"

Po chwili jednak widać, że Zatopek panuje nad sytuacją. Reiff powoli zostaje w tyle, nie wytrzymuje tempa, rezygnuje z walki. Ale Czechosłowak ani myśli zwolnić kroku. Biegnie dalej z całą energią i przerywa taśmę w czasie 14,03,0, który jest nowym rekordem mistrzostw Europy, oraz nowym rekordem CSR.

W chwili, gdy Zatopek przerywał taśmę, sto metrów za nim rozgrywała się zacięta walka o wicemistrzostwo. Algerczyk występujący w barwach Francji — Mimoun, mimo zmęczonego i załamanego Reiffa, wygrywając z nim o 0,2 sek..

Wyniki 5.000 m: 1) Zatopek (CSR) — 14;03.0, 2) Mimoun (Fr.) — 14;26,0, 3) Reiff (Belgia) — 14;26,2, 4) Makela (Finlandia) — 14;30,8, 5) Posti (Finlandia) — 14;40,8, 6) Theys (Belgia) — 14;42,0.

Finały w konkurencjach mężczyzn

Wyniki innych finałów mężczyzn: Chód na 50 km — 1) Dordoni (Wł.) — 4:40;42,6.

Rzut dyskiem — 1) Consolini (Wł.) — 53,75 m.

Skok w tyczce — 1) Lundberg (Szwecja) — 4,30 m.

Skok w dal — 1) Bringeinson (Islandia) — 7,32 m. Czechosłowak Fikejz zajął trzecie miejsce wynikiem 7,20 m.

Do finału 400 m pł. zakwalifikował się reprezentant ZSRR Litujew, który w swoim półfinale zajął drugie miejsce w czasie 53,1.

W przedbiegach sztafety 4x400 m drużyna radziecka zakwalifikowała się do finału wynikiem 3;18,6.

Sprinterki radzieckie w finale biegu na 200 m

W konkurencjach kobiecych odbyły się finały w skoku wzwyż i 80 m pł. oraz półfinały 200 m.

W finale skoku wzwyż 3 zawodniczki uzyskały jednakową wysokość — 1,63 m. O lokacie zdecydowała ilość zrzutów poprzeczki.

Wyniki: 1) Alexander (Anglia) 2) Tyler (Anglia), 3) Geneker (ZSRR) — wszystkie po 1,63 m.

W finale biegu 80 m pł. zwyciężyła Blankers Koen (Hol.) — 11,1. Jakuszewa (ZSRR) zajęła czwarte miejsce, a Gokieli (ZSRR) — szóste.

W półfinałach 200 m kobiet sprinterki radzieckie odniosły poważny sukces kwalifikując się do finału. Seczenowa wygrała swój przedbieg w czasie 25,0 zaś Malszyna i Duchowicz przybyły na metę na drugich miejscach.

Powtórne zwycięstwo sztafety radzieckiej

Organizatorzy mistrzostw zdecydowali unieważnić eliminację w sztafecie męskie 4x100 m, którą, jak wiadomo, wygrała drużyna Związku Radzieckiego. Po biegu zdyskwalifikowana reprezentacja Anglii złożyła protest, motywując, że tor jej był źle wymierzony. W powtórzonym przedbiegu sprinterzy ZSRR dowiedli swej wyższości, wygrywając go w czasie 41,7 przed Islandią — 41,7 i Anglią — 41,9. Wszystkie te drużyny zakwalifikowały się do finału.

Dyplomacja radziecka walczy o pokój i dopomaga całej ludzkości w walce przeciwko agresorom

Malik piętnuje machinacje imperialistów w Radzie Bezpieczeństwa

(a) NOWY JORK (PAP). — 25 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Związku Radzieckiego Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad zagadnieniem koreańskim.

Po odczytaniu francuskiego tłumaczenia przemówień Malika, Jebba i Austina, wygłoszonych na poprzednim posiedzeniu Rady, Malik zabrał głos jako przedstawiciel Związku Radzieckiego, by sprostować pewne kłamliwe oświadczenia, złożone przez delegata brytyjskiego Jebba i amerykańskiego — Austina na posiedzeniu 22 sierpnia. Malik podkreślił przede wszystkim, że przytoczone przez niego na posiedzeniu 22 sierpnia fakty zaczerpnięte zostały ze źródeł oficjalnych i że żadne jego oświadczenie na temat agresji USA, prowadzonej w celu popierania kliki Li Syn-mana, nie zostało zdementowane.

Zamiast tego, by trzymać się tych faktów — powiedział Malik — Jebb i Austin uciekli się do zwykłych swych oszczerstw w stosunku do Związku Radzieckiego i powoływali się na Hitlera. Żadne jednak powoływania się na „kłamstwa" i „wielkie kłamstwa" nie są w stanie zaprzeczyć faktom, przytoczonym przez delegację radziecką.

Agresja USA była rozpoczęta przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji przez ONZ

Następnie Malik stwierdził ponownie, że Stany Zjednoczone rozpoczęły agresję w Korei przed powzięciem przez Organizację Narodów Zjednoczonych jakiejkolwiek decyzji, po czym usiłowały tego rodzaju decyzję sprowokować w celu zamaskowania agresji amerykańskiej.

Malik przypomniał, że Austin stwierdził w Radzie Bezpieczeństwa w dniu 19 sierpnia, iż Stany Zjednoczone wydały amerykańskim siłom zbrojnym rozkaz „przyjścia z pomocą" reżimowi Li Syn-mana w dniu 27 czerwca, tj. przed powzięciem decyzji przez Radę Bezpieczeństwa. Bezprawna decyzja Rady Bezpieczeństwa z 25 czerwca nie wspominała o żadnej sankcji, ani o działaniach wojennych w Korei. Nie ulega więc wątpliwości, że rząd amerykański nakazał swym siłom powietrznym interwencję w dniu 27 czerwca na kilką godzin przed bezprawną rezolucją Rady Bezpieczeństwa z tegoż 27 czerwca.

Malik stwierdził następnie, że Jebb przekręca w bezczelny sposób cytaty z dzieł Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina. Jebb powoływał się błędnie na drugi tom „Historii dyplomacji", podczas gdy powinien był powoływać się na trzeci tom, w którym opisana jest w pewnych miejscach taktyka dyplomacji burżuazyjnej, gdzie wyjaśniony jest sposób w jaki dyplomacja ta maskuje ową działalność próbami „lokalizacji" konfliktów, jak również sposób w jaki stosuje ona taktykę terroru.

W Radzie Bezpieczeństwa — powiedział Malik — można zaobserwować wszystkie te chwyty dyplomacji burżuazyjnej. Dyplomacja radziecka opiera się w swym działaniu na zasadach całkiem odmiennych: dąży ona i walczy o zapewnienie powszechnego pokoju i dopomaga całej ludzkości w walce przeciwko agresorom.

W cytatach przytoczonych przez Jebba — powiedział Malik — nie było żadnej wzmianki o zagadnieniu koreańskim. Jebb powoływał się na okres, gdy Churchill organizował zbrojną interwencję przeciw Rosji Radzieckiej w ten sam sposób, w jaki Truman zorganizował zbrojną interwencję w Korei. Podczas interwencji zorganizowanej przez Churchilla—powiedział Malik—„cywilizowani" przestępcy wtargnęli do kraju: Anglicy i Amerykanie w Murmańsku, a Japończycy i również Amerykanie na Dalekim Wschodzie. Przyszli oni do Rosji, by uczynić z Rosjan niewolników, co doprowadziło do zażartych walk.

Lenin i Stalin oświadczyli wówczas, że ojczyzna socjalistyczna jest w niebezpieczeństwie.

Stalin stwierdził wówczas, że jeśli kraj nie stworzy armii rzeczywiście zdyscyplinowanej, to poniesie klęskę.

Po wypędzeniu interwentów, Lenin opracował teorię pokojowego współistnienia dwóch ustrojów, którą Stalin rozwinął w 1934 r., oświadczając, że ten, kto chce pokoju, zawsze znajdzie go u Związku Radzieckiego.

Malik wskazał następnie, że Jebb używał cytat oderwanych od kontekstu po to, by, jak czynili to poprzednio Mac Neil, Bevin i Shawcross, oczerniać politykę Związku Radzieckiego i naród radziecki.

W zakończeniu Malik oświadczył, że, jak to wykazują fakty historyczne, Związek Radziecki nie dokonywał zbrojnej agresji wobec Anglii i Stanów Zjednoczonych, natomiast Anglia i Stany Zjednoczone usiłowały zniszczyć Rosję Radziecką.

Protesty z całego świata przeciwko agresji USA w Korei

Następnie, jako przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Malik zakomunikował członkom Rady, że do Organizacji Narodów Zjednoczonych napływają niezliczone listy i depesze z protestami przeciwko bombardowaniu miast i wsi koreańskich przez lotnictwo amerykańskie, a także protesty przeciwko ostrzeliwaniu wybrzeży koreańskich przez amerykańską marynarkę wojenną oraz przeciwko barbarzyńskim metodom masowej zagłady ludności koreańskiej.

Protesty tego rodzaju — powiedział Malik — otrzymano od rządów Polski, Czechosłowacji, Chin i Mongolii. Wpłynęło także ponad 3500 listów i depesz od różnych organizacji kobiecych i młodzieżowych oraz od stowarzyszeń naukowych i innych. Malik podkreślił z naciskiem, że ONZ otrzymała depesze protestacyjne od Światowej Federacji Związków Zawodowych, liczącej 80 milionów członków, od radzieckich związków zawodowych, od Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, skupiającej w swych szeregach 70 milionów młodych chłopców i dziewcząt oraz od Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który zebrał setki milionów podpisów pod apelem sztokholmskim.

Wszystkie te listy i depesze — powiedział Malik — dowodzą, że szerokie masy ludowe całej kuli ziemskiej domagają się pokoju i pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Malik podkreślił, że każdy członek Rady Bezpieczeństwa może zapoznać się z tymi listami i depeszami, znajdującymi się w sekretariacie ONZ. Jeśli chodzi o protesty poszczególnych rządów, to odpisy ich zostały dostarczone wszystkim delegatom jako dokumenty oficjalne.

Malik oznajmił następnie, że już po rozpoczęciu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa otrzymał dokument, w którym Chiński Rząd Ludowy oskarża Stany Zjednoczone o dokonanie agresji wobec Formozy, jak również oświadczenie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, w którym przedstawiciel ten usiłuje usprawiedliwić akcję USA na Formozie.

Członkowie Rady Bezpieczeństwa — powiedział Malik — zechcą się niewątpliwie zapoznać z tymi dokumentami, przestudiować je i omówić na następnym posiedzeniu.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Gross, który oświadczył, że w związku z otrzymaniem przez Radę Bezpieczeństwa oświadczeń Chińskiego Rządu Ludowego i delegacji amerykańskiej w sprawie Formozy, prosi on, by oświadczenie delegacji USA wciągnięte zostało do protokołu posiedzenia Rady z 25 sierpnia. Gross odczytał treść tego oświadczenia.

Po odczytaniu oświadczenia delegacji USA przez Grossa, Malik poprosił zastępcę sekretarza generalnego ONZ, Zinczenkę, o odczytanie pisma otrzymanego od ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a.

Po stwierdzeniu, że Rada Bezpieczeństwa zapoznała się z opinią obu stron na temat tego nader poważnego konfliktu międzynarodowego, Malik zapytał, czy członkowie Rady Bezpieczeństwa życzą sobie wysłuchać przemówień w tej sprawie, czy też uważają, że należy je odłożyć do następnego posiedzenia.

Po krótkim oświadczeniu delegata Kuomintangu, Tsiang Tin-fu, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte.

Poprzednio osiągnięto porozumienie w sprawie zwołania na poniedziałek 28 sierpnia posiedzenia niejawnego członków Rady Bezpieczeństwa, na którym złożone będzie sprawozdanie z działalności Rady za ubiegły rok.

Kredyty na tegoroczną kampanię siewną dwukrotnie większe niż w roku ubiegłym

Na jesienne zasiewy Państwo przeznaczyło dla rolnictwa na zakup nawozów sztucznych, orkę i siew oraz na zakup kwalifikowanych nasion siewnych 2 miliardy 150 miln. zł. kredytów krótkoterminowych — to jest o 1 miliard więcej niż w sezonie jesiennym roku 1949.

Specjalne kredyty długoterminowe na zagospodarowanie odłogów w wysokości 300 miln. zł postawiono do dyspozycji spółdzielni produkcyjnych, zespołów uprawowych i indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Niezależnie od tych sum 2 miliardy 721 miln. zł otrzyma Centrala Nasienna na zaliczkowanie plantacji nasiennych i dostawy kwalifikowanego ziarna siewnego.

Pod presją opinii sąd w Lyonie uniewinnił patriotów z Roanne

(f) GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w sobotę sąd wojskowy w Lyonie pod presją mas ludowych wydał wyrok uniewinniający na wszystkich 18 obrońców pokoju z Roanne.

W Lyonie i całym okręgu lyońskim odbyły się w piątek potężne manifestacje solidarności z oskarżonymi.

Posiedzenie piątkowe sądu, poświęcone było wystąpieniom obrońców. Jeden z obrońców odczytał oświadczenie księdza Salemay, stwierdzające m. in.: W wypadku, jeśli sąd skarze chociażby jednego z oskarżonych na najmniejszą nawet karę więzienia, ja sam siądę do maszyny do pisania, będę redagował ulotki w obronie pokoju i stanę na czele manifestacji ludowych w okręgu lyońskim.

Adwokat Vienney, zwracając się do sędziów oświadczył: Skazując oskarżonych, skazalibyście pokój.

Po ogłoszeniu wyroku uniewinniającego, patrioci z Roanne zostali zwolnieni z więzienia.

Antyradziecka działalność prawicowych socjaldemokratów budzi sprzeciw narodu fińskiego

(a) HELSINKI (PAP). — Posłowie z ramienia Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego złożyli na ręce rządu interpelację w sprawie wzmagającej się ostatnio antyradzieckiej działalności prawicowych przywódców socjaldemokratycznej partii Finlandii.

W interpelacji tej posłowie Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego zwracają szczególną uwagę na wystąpienia zwolnionego z więzienia na podstawie amnestii zbrodniarza wojennego Tannera i innych przywódców socjaldemokratycznych.

Działalność antyradziecka prawicowych socjaldemokratów budzi poważną troskę i obawę pokojowo usposobionych warstw narodu fińskiego.

Oświadczenie przewodniczącego Ośrodka Informacyjnego Obrońców Pokoju USA

N. JORK (PAP) — W związku z zarządzeniem ministerstwa sprawiedliwości USA o rejestracji współpracowników Ośrodka Informacyjnego obrońców pokoju, jako „agentów obcych", przewodniczący Ośrodka — dr Dubois opublikował oficjalny protest, w którym stwierdza m. in.:

Ośrodek Informacyjny obrońców pokoju jest organizacją wyłącznie amerykańską, której podstawową zasadą jest obrona pokoju i zapobieżenie trzeciej wojnie światowej.

Zarządzenie ministerstwa sprawiedliwości skierowane jest przeciwko apelowi sztokholmskiemu oraz przeciwko tym wszystkim, którzy pragną uchronić naród amerykański od nieszczęść wojny atomowej. Celem tych napaści jest zastraszenie ludzi broniących pokoju. Jestem przekonany — stwierdza w zakończeniu dr Dubois — że dwa miliony Amerykanów, którzy złożyli swe podpisy pod apelem sztokholmskim oraz miliony Amerykanów, którzy nienawidzą wojny potrafią wywalczyć sobie prawo występowania w obronie pokoju i prawo walki o pokój.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna, jej klasa robotnicza, jej młodzież, jej obrońcy pokoju! Demokratyczne Niemcy — to gwarancja pokoju w Europie!

19,3 miliarda kilowatogodzin

Liczby Planu 6-letniego

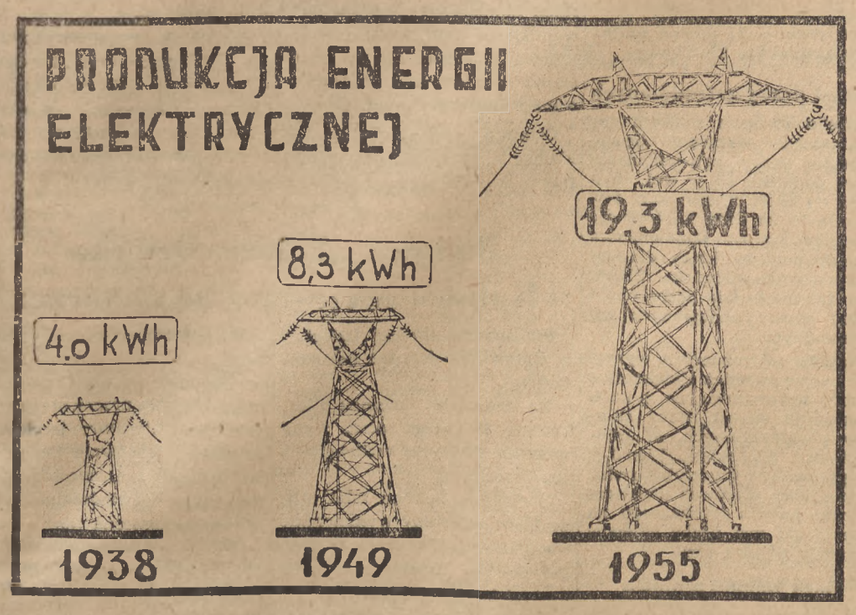

4 miliardy kilowatogodzin w roku 1938; 8,3 miliarda kilowatogodzin w roku 1949; 19,3 miliarda kilowatogodzin w roku 1955. Oto tempo rozbudowy energetyki w Polsce Ludowej.

Dlaczego na intensywną rozbudowę energetyki Plan 6-letni kładzie szczególny nacisk? Dlatego, że bez silnej bazy energetycznej, nie do pomyślenia byłoby wykonanie szerokich zadań, stojących przed naszym przemysłem i naszą komunikacją. Nie do pomyślenia byłaby masowa elektryfikacja wsi, poprawa warunków komunalnych, zwycięska walka o wyższy poziom kulturalny mas pracujących w mieście i na wsi.

Nasze przedwojenne zacofanie w dziedzinie energetyki to jeszcze jeden jaskrawy przykład wleczenia się sanacyjnej, obszarniczo-kapitalistycznej Polski w ogonie międzynarodowego imperializmu. Podczas gdy w Stanach Zjednoczonych zużycie energii elektrycznej na jednego mieszkańca wynosiło w 1937 roku 1.160 kWh, w Anglii 608 kWh, w Niemczech 703 kWh, a we Francji 440 kW h— to w Polsce wynosiło ono 115 kWh.

Tę spuściznę gospodarki kapitalistycznej odrobiliśmy częściowo w planie 3-letnim, zwiększając zużycie energii elektrycznej na jednego mieszkańca w porównaniu z 1937 rokiem 3-krotnie. Dzięki ogromnym inwestycjom, które przeprowadzimy w energetyce, zużycie energii elektrycznej na jednego mieszkańca podniesie się w końcu 6-latki w porównaniu z okresem przedwojennym 6-krotnie. Oznacza to, że przekroczymy poziom przedwojenny tak wysoko uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych, jak np. Francja i Anglia.

W okresie sześciolecia we wszystkich elektrowniach zwiększy się łącznie moc o ponad 2,6 miliona kW. Przyrost mocy zainstalowany w sześcioleciu będzie znacznie większy od całej mocy zainstalowanej w elektrowniach Polski przedwojennej.

W ciągu ostatnich 6 lat przedwojennych wzrost mocy zainstalowanej wyniósł wszystkiego 200 tysięcy kW, tzn. aż 13 razy mniej, aniżeli wzrost przewidywany w okresie 1950 — 1955.

A więc naszą gospodarkę energetyczną cechuje imponujący socjalistyczny rozmach. I w tej dziedzinie, tak jak we wszystkich innych dziedzinach, wzorujemy się na doświadczeniach przodujących techniki radzieckiej. Tej techniki, która odważnie i bojowo rozwiązuje trudne i porywające zadania; tej techniki, która postanawia wybudować w okresie jednego tylko 6-lecia (1950 — 1955) największą na świecie elektrownię na Wołdze w rejonie Kujbyszewa o mocy 2 milionów kW i możliwości produkcyjnej 10 miliardów kWh.

Z produkcji 19,3 miliarda kWh w 1955 roku nasz przemysł pochłonie przeszło dwie trzecie energii elektrycznej. Na tej bazie rozwinie się w żywiołowym tempie przemysł chemiczny — najpoważszy odbiorca energii elektrycznej. Zelektryfikuje się i zmechanizuje się przemysł węglowy, drugi z kolei najpoważniejszy odbiorca. Potężnie rozwinie się produkcja przemysłu hutniczego, który po przemyśle chemicznym i węglowym pochłonie największą ilość energii elektrycznej. Poza tym dzięki wzrostowi produkcji energii elektrycznej rozbudujemy i unowocześnimy przemysł włókienniczy, papierniczy i inne.

Dzięki tak ogromnemu wzrostowi produkcji energii elektrycznej, podwoi się w okresie 6-lecia zużycie energii elektrycznej w miastach.

Dzięki tak ogromnemu wzrostowi produkcji energii elektrycznej nastąpi 7-krotny wzrost zużycia energii elektrycznej na wsi. W okresie 6-lecia zelektryfikujemy 9 tysi cy gromad, a jednocześnie zaopatrzymy je w silniki, maszyny i różnego rodzaju urządzenia elektryczne dla produkcji rolniczej. Podczas gdy w okresie przedwojennym elektryfikowano średnio rocznie 50 wsi, to nasz Plan 6-letni przewiduje elektryfikację przeciętnie rocznie 1.500 wsi.

Wzmożenie produkcji energii elektrycznej pozwoli nam na znaczną elektryfikację komunikacji. Przeprowadzimy pełną elektryfikację węzła warszawskiego, częściową elektryfikację węzła katowickiego i nadmorskiego, elektryfikację linii Warszawa — Katowice z odgałęzieniem do Łodzi.

Plan rozbudowy sieci elektrycznej został ściśle powiązany z planem ożywienia terenów gospodarczo zaniedbanych. Podajmy dla przykładu, że z przewidzianych do budowy 76 tysięcy km sieci elektrycznej bardzo poważna część przewidziana jest właśnie dla terenów zaniedbanych gospodarczo.

W okresie 6-lecia wybudujemy 14 nowoczesnych elektrowni cieplnych, kilka elektrowni wodnych, kilka elektrociepłowni i znaczną liczbę elektrowni przemysłowych. Jednocześnie będziemy unowocześniali już istniejące elektrownie.

Przed naszą energetyką stoją więc w Planie 6-letnim wielkie i odpowiedzialne zadania. Od sumiennego wykonania tych zadań zależy w bardzo poważnym stopniu pełna realizacja wszystkich śmiałych zamierzeń planu budowy socjalizmu w naszym kraju.

W dniu święta górników radzieckich

Ryszard Nieszporek

Minister Górnictwa

Dnia 27 sierpnia górnicy radzieccy obchodzą swoje doroczne święto — Dzień Górnika. Cały naród radziecki bierze udział w tym święcie, dając wyraz swym uczuciom dla przodującego oddziału klasy robotniczej ZSRR, twórcy potężnego radzieckiego przemysłu socjalistycznego.

Partia bolszewicka i Rząd radziecki podkreśliły niejednokrotnie znaczenie przemysłu węglowego dla rozwoju gospodarki narodowej.

Towarzysz Stalin pisał w roku 1920, że węgiel ma równie ważne znaczenie dla kraju, jak zwycięstwo nad Denikinem, że bez przemysłu węglowego nie może być mowy o żadnym współczesnym przemyśle, że węgiel jest chlebem dla przemysłu, bez którego skazany on jest na bezczynność. W swym sprawozdaniu na XVII Zjeździe partii Towarzysz Stalin stwierdził, iż jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań jest rozwój istniejących zagłębi węglowych i organizowanie nowych.

Przypomnieć należy, że Zagłębie Donieckie było za czasów carskiej Rosji prawie jedynym źródłem „czarnego złota". Wydobyty tutaj węgiel pokrywał zapotrzebowanie kraju w 87 proc. Import węgla był wówczas dość znaczny. Wydobycie węgla na Syberii, w Kazachstanie i innych ośrodkach rozpoczęte zostało dopiero za czasów władzy radzieckiej, osiągając szybko wspaniały rozwój.

W przede dniu Wielkiej Wojny Narodowej w roku 1940 wydobyto w Związku Radzieckim 166 miln. ton węgla; to jest 5 i pół raza więcej niż w 1913 roku. W tymże okresie wydobycie węgla w Stanach Zjednoczonych spadło o 24 procent, a w Anglii o 19 proc. Ustrój socjalistyczny dobitnie wykazał i w tej dziedzinie swą wyższość nad ustrojem kapitalistycznym.

Szkody, które wojna wyrządziła radzieckiemu przemysłowi węglowemu były olbrzymie. Zagłębie Donieckie i Podmoskiewskie zostały zniszczone. Setki kopalń zatopione przez uciekające wojska hitlerowskie. Wystarczy wskazać, że z kopalń Donbasu wypompowano ponad 600 miln. m sześc. wody, aby uświadomić sobie, jak olbrzymiego dokonano dzieła odbudowy. Kopalnie zostały nie tylko szybko odbudowane, ale równocześnie zmodernizowane i wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia. Zmechanizowane zostały tego rodzaju procesy, jak wrębianie, urabianie, ładowanie i transport podziemny.

Historia nie zna takiego entuzjazmu pracy i odbudowy. Przypomnijmy, że na odbudowę zagłębi Północnego i Pas de Calais, po pierwszej wojnie światowej, Francja potrzebowała 10 lat, a przecież zniszczenie tam było 5-krotnie mniejsze niż w Donbasie.

Górnicy radzieccy okazali się wielkimi patriotami, dzielnymi synami swej ojczyzny. Skupieni wokół partii i jej wodza — towarzysza Stalina, dokonali wielkiego dzieła odbudowy. Tak więc w Zagłębiu Podmoskiewskim już w roku 1944 wydobyto 2 i pół raza więcej węgla niż w 1940 roku.

Piękne wyniki osiągnęli górnicy radzieccy we współzawodnictwie socjalistycznym o przedterminowe wykonanie stalinowskiej pięciolatki powojennej. Plan na rok 1949 wykonany został przedterminowo. Już w IV kwartale roku ubiegłego wydobycie osiągnęło poziom, ustalony planem na rok 1950.

Wielki krok naprzód uczyniony został w dziedzinie mechanizacji robót, wymagających dużego nakładu pracy. Poziom mechanizacji wrębiania, urabiania, ładowania i odstawy dołowej doszedł do 99 proc.

Jakże inna zgoła sytuacja istnieje w krajach kapitalistycznych, gdzie wciąż obserwujemy stały spadek wydobycia węgla. Według danych oficjalnych wydobycie w Stanach Zjednoczonych spadło w 1949 roku o 22 proc. w porównaniu z rokiem 1947. Anglia, która nie znała okupacji, produkuje znacznie mniej węgla niż przed wojną. We Francji liczne kopalnie zostały w ostatnich czasach zamknięte.

*

Rok, który upłynął od ostatniego Dnia Górnika, był szczególnie bogaty w piękne osiągnięcia na polu dalszej mechanizacji kopalń. Uruchomiona została wielka ilość transporterów oraz konwejerów strugowych. Po raz pierwszy wprowadzony został w kilku kopalniach transport węgla przy pomocy kondensatorowych lokomotyw elektrycznych prądu zmiennego. Zmniejszyło to znacznie ilość robotników, zatrudnionych przy odstawie. Kombajny węglowe „Donbas" wielokrotnie zwiększyły wydajność pracy. Zwiększyły również swą wydajność kombajny MP-1, używane do robót przygotowawczych oraz kombajny WOM-2, SKO-12, stosowane do urabiania węgla w przodkach. W coraz większym stopniu wprowadzana jest postępowa technologia i organizacja pracy, a mianowicie dwuzmianowy system pracy według harmonogramu cyklicznego. Obecnie radziecka kopalnia — to prawdziwa podziemna fabryka.

Wielu radzieckich stachanowców i inżynierów górniczych jest laureatami Nagród Stalinowskich. Wśród nich brygada rębaczy Medwiediewa, która ustaliła rekord przebijania chodnika (459,5 mb. w ciągu miesiąca).

W ogólnym współzawodnictwie dla uczczenia Dnia Górnika w 1950 r. brygada tow. Lebiedia ustaliła nowy rekord wszechzwiązkowy i wszechświatowy — 463,5 mb. przebijania chodnika w ciągu miesiąca.

Górnicy w Związku Radzieckim znajdują się pod troskliwą opieką partii i rządu. Partia i rząd troszczą się o ułatwienie pracy górnikom. W kopalniach stosuje się maszyny o coraz większej wydajności, w podziemiach coraz obszerniej instalowane są lampy o świetle dziennym. Dobrobyt materialny górników wciąż wzrasta, zwiększają się świadczenia społeczne i kulturalne. Budowa domów mieszkalnych i osiedli górniczych przeprowadzana jest na szeroką skalę.

W ZSRR wyrosło nowe pokolenie górników, wychowane w latach władzy radzieckiej, pokolenie, które dobrze rozumie zadania, jakie postawiła górnikowi radzieckiemu ojczyzna, partia bolszewicka i wielki Stalin.

*

Górnictwo polskie obficie korzysta z wielkich doświadczeń i pomocy ZSRR. Idąc śladami braci - górników radzieckich, górnicy polscy tworzą i budują potężny przemysł węglowy w Polsce. W codziennej naszej pracy, w budownictwie fundamentów socjalizmu w naszym kraju, górnicy polscy stosują na wszystkich odcinkach wypróbowane metody pracy swych radzieckich towarzyszy. Na słynnym Stachanowie i innych radzieckich przodownikach pracy i racjonalizatorach wzorują się nasi czołowi górnicy. Znane są osiągnięcia Nierychły, i Apryasa, Nikiela i Jagiełły. Korzystając z doświadczeń radzieckich. Szulc rzucił hasło współzawodnictwa o najlepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych w kopalniach. Wykorzystując radzieckie metody pracy Lawiński i Szpigiel, z kopalni „Siemianowice" wykonali po 5 i 6 pełnych wrębów w ciągu jednej zmiany. Idąc śladami towarzyszy radzieckich, którzy mają wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie wykorzystania urządzeń mechanicznych, brygada tow. Filaka zainicjowała przekładanie transportera w czasie ruchu, co znacznie ułatwia pracę i zwiększa jej wydajność. Dzięki zastosowaniu tej metody pracy tow. Filak zwiększył produkcję zmianową z 200 na 300 wozów. Do węglowego przemysłu naszego wprowadzamy obecnie silne wrębówki radzieckie MW-60, transportery zgrzebłowe, maszyny wiertnicze konstrukcji inżyniera radzieckiego Mogilowskiego, kombajny górnicze „Donbas", mechanizujące całkowicie pracę na ścianach. Przeprowadzamy całkowite przezbrojenie techniczne przemysłu górniczego w oparciu o wzory radzieckiego przemysłu węglowego.

Opierając się na wzorach górników radzieckich, górnicy nasi wykonują z zapałem swą pracę, podnosząc we współzawodnictwie wydajność, włączając się w ten sposób do światowego obozu walki o pokój. Górnik polski rozumie, że podejmowanie zobowiązań i przekraczanie planów jest najlepszą odpowiedzią imperialistom amerykańskim, którzy przeszli już do jawnej agresji w Korei.

W dniu Święta Górnika radzieckiego, górnictwo polskie, przesyłając swe braterskie pozdrowienia życzy radzieckim górnikom dalszych sukcesów w pracy nad wspólnym wzmacnianiem sił obozu postępu i pokoju na świecie, obozu, któremu przewodzi wielki Stalin.

Ernest Thälmann—bojownik o pokój i postęp

(W szóstą rocznicę śmierci)

Jerzy Kowalewski

Sześć lat temu, 18 sierpnia 1944 zamordowany został w krematorium buchenwaldzkim wielki syn ludu niemieckiego, przywódca partii komunistycznej i wódz rewolucyjnych i postępowych sił w Niemczech — Ernest Thälmann.

Ernest Thälmann — to cała epoka w życiu narodu niemieckiego, epoka walki o uzbrojenie ludu w rewolucyjną świadomość i hart dla walki z najgorszymi wrogami narodu, z wielkim kapitałem monopolistycznym i z junkierstwem. Hamburski robotnik Ernest Thälmann, trybun ludu niemieckiego, mężnie i mądrze kierował tą walką, wskrzeszając w niemieckim ruchu robotniczym wspaniałe tradycje Karola Marksa, Fryderyka Engelsa i Karola Liebknechta i idąc drogą, wytkniętą przez największych geniuszów rewolucji — Lenina i Stalina. Nie sądzone mu było dożyć dnia zwycięstwa komunizmu nad faszyzmem. Zginął z ręki hitlerowskich morderców kilka miesięcy przed wyzwoleniem narodu niemieckiego przez Armię Radziecką. Ale idee, o które walczył w ciągu całego swego bohaterskiego życia odniosły zwycięstwo. Niemiecka Republika Demokratyczna, Socjalistyczna Partia Jedności, Komunistyczna Partia w zachodnich Niemczech, Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej, Front Narodowy Demokratycznych Niemiec — we wszystkim tym, co znamionuje nowe Niemcy, walczące wraz z całym frontem antyimperialistycznym o pokój i postęp, żyje duch i tradycja Ernesta Thälmanna.

Ernest Thälmann był w okresie międzywojennym duszą walki o przekształcenie Komunistycznej Partii Niemiec w masową rewolucyjną partię, przepojoną ideami marksizmu - leninizmu, nierozerwalnie związaną z szerokimi masami ludu pracującego w mieście i na wsi. Walka o leninowsko - stalinowską partię — oto był cel życia Thälmanna, który doskonale rozumiał, że źródłem tragedii niemieckiego ruchu robotniczego był *„rozdźwięk między obiektywnie dojrzałymi przesłankami rewolucyjnymi — a subiektywną słabością proletariatu niemieckiego, spowodowaną brakiem świadomej swych celów partii"*.

Był on wodzem partii w walce z prawicowymi i „lewicowymi" agentami wroga klasowego, ciągnącymi partię na bezdroża antyleninowskiej polityki. Pod hasłem walki o zwycięstwo leninizmu, przeciwko siłom wrogim leninizmowi, nastąpił też w roku 1924 wybór Thälmanna na stanowisko przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Niemiec.

„Obecny Komitet Centralny Niemieckiej Partii Komunistycznej — pisał towarzysz Stalin w 1926 r. o thälmannowskim kierownictwie partyjnym — *powstał nie przypadkowo. Zrodził się on w walce z prawicowymi błędami. Okrzepł w walce z błędami „ultralewicowymi". Nie jest on dlatego ani prawicowym, ani „ultralewicowym". Jest to leninowski KC".*

Pod kierownictwem Thälmanna zaczął też niemiecki ruch rewolucyjny wyzwalać się z błędnych, wywodzących się z socjaldemokratyzmu, koncepcji politycznych i organizacyjnych, które ciążyły na partii. Ten hamburski robotnik był najwybitniejszym propagandzistą myśli Lenina i Stalina w społeczeństwie niemieckim.

Thälmann był chorążym walki o jedność niemieckiej klasy robotniczej. W stworzeniu jednolitego frontu widział on jedyną możliwość położenia tamy pochodowi hitleryzmu i uratowania Niemiec i świata przed katastrofą wojny. *„I jeśli partii komunistycznej pod kierownictwem Thälmanna* — pisał tow. Walter Bartel w organie teoretycznym SED „Einheit" — *nie udało się przezwyciężyć rozłamu w niemieckim ruchu robotniczym, to stało się tak dlatego, że Komunistyczna Partia Niemiec nie dość konsekwentnie stosowała historyczne wskazania Stalina, skutkiem czego popełniła wiele poważnych błędów politycznych. Stwierdzenie to nie zmniejsza bynajmniej winy zdradzieckiej polityki prawicowych przywódców partii socjaldemokratycznej..."*

Nieugięty wróg reakcji i faszyzmu, imperializmu i socjaldemokratyzmu, nieugięty bojownik przeciw nacjonalizmowi, Thälmann widział jasno, że droga, po jakiej imperialiści prowadzą naród niemiecki wiedzie nieuniknienie do wojny. Tej ludobójczej wojennej polityki hitleryzmu Thälmann przeciwstawiał politykę ZSRR.

„Cała polityka Związku Radzieckiego — pisał Thälmann *jest niezmienną polityką pokoju"*. Prawdy o Związku Radzieckim, zrozumienia roli ZSRR uczył też niezmordowanie Thälmann masy ludowe swego kraju.

3 marca 1933 r. Ernest Thälmann został aresztowany. Mimo wielokrotnych zapowiedzi — władze hitlerowskie, nauczone doświadczeniem procesu Dymitrowa, nie odważyły się postawić przywódcę proletariatu niemieckiego pod sąd. 11 lat hitlerowscy oprawcy trzymali bez sądu wodza niemieckiej klasy robotniczej w więzieniu. Najbardziej wymyślne prześladowania i tortury stały się jego udziałem. Ale Thälmann nie ugiął się. Wierność marksizmowi-leninizmowi, bezgraniczna wiara w klasę robotniczą, w Związek Radziecki i w sprawę komunizmu, były źródłem ogromnej siły moralnej, okazanej przez niego w ciągu tych niezwykle ciężkich lat. Willi Bredel przytacza w swej książce o wodzu proletariatu niemieckiego rozmowę, jaką miał Thälmann z pewnym żołnierzem niemieckim w 1943. *„Niemcy nigdy nie zwyciężą Rosji Radzieckiej dlatego, że Rosja Radziecka jest silniejsza niż jakiekolwiek inne państwo* — powiedział Thälmann. — *Naród niemiecki jest najbardziej zainteresowany w przyjaźni z narodem radzieckim"*.

Ta ostatnia wypowiedź Thälmanna, która dotarła do opinii publicznej, zawiera w sobie zarazem cały jego testament polityczny. Testament ten jest też dziś ostrym orężem w walce przeciwko amerykańskim agresorom, odbudowującym wszystkie groźne i antyludowe siły niemieckiego imperializmu i czyniącym z nacjonalizmu, rewizjonizmu i socjaldemokratyzmu niemieckiego — podstawowe narzędzie realizacji amerykańskich planów agresji w Europie. Thälmann rozpoczął swą działalność polityczną od walki z nacjonalizmem i militaryzmem niemieckim. Walce tej pozostał wierny przez całe życie. Dziś, gdy amerykańscy agresorzy odbudowują niemiecką armię agresji, idee Thälmanna przyświecają bojownikom o pokój w Niemczech, w walce ze zbrodniczą polityką remilitaryzacji.

W znanej powieści radzieckiego pisarza Kazakiewicza „Wiosna nad Odrą", stary generał Sirokryłow, który stracił na wojnie z hitleryzmem jedynego syna, rozmyśla nad przyszłością Niemiec. Wierzy on w zwycięstwo sił pokoju i postępu w Niemczech, a źródłem jego wiary w pokojową i demokratyczną przyszłość narodu niemieckiego jest fakt, że za tę samą sprawę zginęli bohaterscy synowie narodu radzieckiego i hamburski robotnik Ernest Thälmann.

Na tym właśnie fundamencie wyrosła Niemiecka Republika Demokratyczna. Na tym fundamencie wyrośnie cały gmach zjednoczonych, demokratycznych Niemiec — potężnej fortecy pokoju i postępu w Europie.

Nauczyciel współtwórcą Planu 6-letniego

Kazimierz Mariański

Instruktor Wydziału Oświaty KC PZPR

W piątek rozpoczęły się na terenie kraju, trzydniowe, powiatowe konferencje nauczycielskie.

...„Nauczyciel w Polsce Ludowej jest współtwórcą Planu 6-letniego i wychowuje tych, którzy będą realizowali jeszcze ambitniejsze, jeszcze piękniejsze dalsze plany".

Tak oceniał wagę pracy nauczycielskiej tow. Pierut w przemówieniu do delegacji 7 tysięcy absolwentów liceów pedagogicznych.

Tow. Bierut z naciskiem podkreślił wtedy, że „walka o wiedzę — to najważniejsze zadanie dzisiejszego okresu historycznego i obecnego pokolenia", gdyż „skutki ciemnoty są nie mniej dotkliwe dla społeczeństwa, niż braki materialne".

Wie o tym dobrze wróg klasowy i dlatego za wszelką cenę stara się utrzymać ciemnotę, zaciekle atakuje nasze instytucje oświatowe. Zwłaszcza w szkolnictwie średnim stwierdzamy gorączkową robotę reakcji.

Oczywistą jest rzeczą, że walka o wiedzę, o znaczne podniesienie poziomu naszego szkolnictwa i innych odcinków frontu oświatowego może być zwycięska tylko pod warunkiem zyskania odpowiednio licznej, ideologicznie wyrobionej i odpornej, zawodowo wyszkolonej armii nauczycieli.

„Szczególnego i gruntownego omówienia wymagać będzie sprawa kadr resortów oświatowych i kulturalnych, ponieważ kadry te decydować będą o zasięgu i tempie rozwijającej się u nas rewolucji kulturalnej" — podkreślił z naciskiem tow. Bierut na IV plenum.

Po pierwsze, musimy znacznie powiększyć nasze kadry pedagogiczne. Nie tylko, by zastąpić tych, którzy odchodzą na emeryturę, lub umierają, lub są klasowo nam obcy, ale przede wszystkim — by sprostać nowym, o wiele większym wymaganiom. Chcemy przecież mieć wszędzie szkoły podstawowe o jak najwyższym szczeblu organizacyjnym, planujemy, że w roku 1955 87 proc. naszych dzieci będzie się uczyć w szkołach o przynajmniej 4 nauczycielach. Zbudujemy prawie 4 tysiące nowych przedszkoli, a liczba objętych nimi dzieci zwiększy się niemal o 270 tysięcy. Potrzeba nam będzie więcej nauczycieli w liceach pedagogicznych i liceach dla wychowawczyń przedszkoli, w szkołach zawodowych, w liceach ogólnokształcących. Potrzebni są pracownicy pedagogiczni do kierowania drużynami harcerskimi w zakładach opieki nad dzieckiem, do bibliotek. Pragniemy, by nie gromadziło się zbyt dużo uczniów w klasie, bo to bardzo utrudnia ich naukę i wychowanie.

Słowem, zapotrzebowanie na nową inteligencję na odcinku szkolnym jest bardzo duże. Dość stwierdzić, że gdy dziś posiadamy 103 tysięcy pracowników pedagogicznych, to do końca r. 1955 musimy dać szkolnictwu 95.900 nowych sił, to znaczy prawie drugie tyle.

Zagadnienie polega na tym, by przeprowadzić odpowiednią rekrutację, zapewnić dodatkowe lokale szkolne i internaty, postawić tak racjonalnie pracę w uczelniach i na kursach kształcących nauczycieli, by było jak najmniej odsiewu, by co najmniej trzy czwarte uczniów zdobywało w normalnym czasie dyplom nauczycielski. I, oczywiście, by wykształcenie, jakie otrzymują, było socjalistyczne i gruntowne.

Zadanie zaiste ogromne. A przecież nie jedyne. Posiadamy ponad 26 tysięcy nauczycieli niewykwalifikowanych. W szkolnictwie średnim stanowią aż trzecią część ogółu. Zresztą nawet ci, którzy posiadają dyplomy, muszą się stale ideologicznie i fachowo dokształcać.

Planujemy obok istniejącego w Otwocku centralnego Ośrodka doskonalenia kadr pedagogicznych otwarcie w najbliższym czasie drugiego takiego ośrodka oraz kilku wojewódzkich.

W powiatach przekształca się całkowicie ośrodki doskonalenia kadr, zwane dotąd dydaktyczno-naukowymi. Do pomocy stają im zespoły przedmiotowe, skupiając nauczycieli tej samej specjalności.

Nauczycielstwo objęte zostało rok temu obowiązkiem samokształcenia ideologicznego, które się kończy egzaminem państwowym. W tym roku szkolnym to samokształcenie nabierze cech większego upolitycznienia, bojowości ideologicznej i ściślejszego powiązania z praktyką szkolną. Nauczyciele szkół średnich, którzy zdadzą egzamin w grudniu — styczniu, przejdą na drugi stopień, na studia nad historią polskiego ruchu robotniczego i krótkim kursem historii WKP(b).

Poza stałymi ośrodkami doskonalenia uruchomi się wiele krótkoterminowych kursów różnego typu. Tegoroczne kursy wakacyjne objęły ok. 7 tys. nauczycieli, m. in. kierowników ośrodków doskonalenia dla nauczycieli, dyrektorów i kierowników szkół, zwłaszcza w liceach pedagogicznych i miejscowościach, gdzie powstały spółdzielnie produkcyjne.

Nasze komitety partyjne w terenie muszą jaśniej niż dotychczas dojrzeć ogromną rolę szkoły, wielkie społeczne zadanie wychowawców młodzieży, nie przeciążając nauczycieli obowiązkami pozaszkolnymi. Nie znaczy to, oczywiście, by nauczyciela izolować od spraw pozaszkolnych. Przeciwnie, szkoła musi być włączona jak najmocniej w nurt naszego życia, żyć Planem 6-letnim.

Należy jednak pamiętać o tym, by obciążenie w pozaszkolnej pracy społecznej rozłożyć bardziej równomiernie, by umożliwić najlepszym ideologicznie elementom być przodownikami pracy we własnym warsztacie, w szkole.

Komitety partyjne winny bardziej wnikliwie traktować sprawy szkolne, a przede wszystkim kapitalne zagadnienia rekrutacji, szkolenia i doskonalenia kadr nauczycielskich.

„Bez usunięcia braków w funkcjonowaniu naszego szkolnictwa wyższego i średniego nie osiągniemy odpowiedniego efektu dla naszej gospodarki narodowej" — powiedział tow. Bierut na IV plenum.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa kadr partyjnych w szkole. W wielu szkołach istnieją już podstawowe organizacje partyjne. Należy tę akcję doprowadzić do końca, pomóc rozszerzyć szeregi nauczycieli — partyjniaków.

A przede wszystkim otoczyć opieką te młode jeszcze, słabe, niezahartowane organizacje partyjne, kształcić ich sekretarzy na specjalnych seminarach, organizować regularne konferencje powiatowe nauczycieli — członków partii.

Ścisły kontakt ze szkolnymi organizacjami podstawowymi u możliwi komitetom partyjnym w terenie kierowanie organizacjami szkolnymi, i mobilizację wszystkich sił dla realizacji oświatowych zadań Planu 6-letniego.

Na marginesie

Świadectwo moralności pana Paula Sethe

Uwolnienie z więzienia w Landsbergu całej gromady hitlerowskich zbrodniarzy wojennych znalazło gorącego obrońcę w osobie niejakiego Paula Sethe, współwydawcy gazety „Frankfurter Allgemeine". P. Sethe napisał płomienny artykuł, w którym nie tylko chwali Amerykanów za ich „wielkoduszną decyzję", ale domaga się również wypuszczenia wszystkich przebywających jeszcze w Landsbergu zbrodniarzy wojennych, w celu, jak powiada, „pożytecznego ich wykorzystania".

P. Sethe posunął się o wiele dalej niż większość jego kolegów z zachodnio - niemieckiej prasy, którzy o „wielkoduszne decyzji Amerykanów" piszą w stylu obłudnie zaklopotanym. Filipika p. Sethe staje się jednak zupełnie zrozumiała w świetle jego biografii, przytoczonej niedawno przez „Frankfurter Rundschau". Otóż, jak się okazuje, życie p. Sethe było przez dłuższy okres ściśle związane ze zwolnionymi zbrodniarzami.

W czasie wojny Sethe był czołowym publicystą „Frankfurter Zeitung" i w nagrodę za zasługi położone na tym stanowisku został w r. 1943 przeniesiony do centralnego organu partii hitlerowskiej — „Voelkischer Beobachter", gdzie napisał wiele wstępnych artykułów głoszących hasło wojny aż do ostatecznego zwycięstwa.

I, istotnie, p. Sethe osobiście wojnę wygrał, choć jego mocodawcom powinęła się noga. Zamiast siedzieć w więzieniu pisze artykuły, a jako specjalista od „pożytecznego wykorzystania" zbrodniarzy hitlerowskich ma u Amerykanów zapewniony niezły kawałek chleba. (d)

Z pobytu fizjologów radzieckich w Polsce

23 sierpnia br. w auli Instytutu Medycyny Sądowej w Warszawie odbyło się spotkanie fizjologów radzieckich, z przedstawicielami polskiej nauki lekarskiej. Na zdjęciu fragment konferencji. Siedzą na dole od lewej: członkowie rzeczywiści Akademii Nauk ZSRR Aleksander Palladin i Konstanty Bykow. W piątek delegacja fizjologów radzieckich powróciła do Moskwy.

Foto Film Polski

Socjalistyczne wychowanie młodzieży zadaniem nauczycielstwa w nowym roku szkolnym

Z konferencji sierpniowych nauczycieli stolicy

(f) W pierwszym dniu obrad sierpniowych konferencji nauczycielskich w Warszawie, które odbywają się w dzielnicach: Warszawa - Śródmieście, Warszawa - Północ i Praga - Południe, kierownicy wydziałów oświatowych Dzielnicowych Rad Narodowych w obszernych referatach przeanalizowali wyniki pracy szkół w roku ubiegłym oraz omówili zadania stojące przed nauczycielstwem w nowym roku szkolnym.

Szkoły stolicy wywiązały się w ub. roku z zadań wprowadzenia socjalistycznej treści nauko wo - wychowawczej do szkolnictwa.

Nauczycielstwo aktualizowało i wiązało zajęcia szkolne z przejawami bieżącego życia w kraju i na świecie, z troskami i osiągnięciami Państwa Ludowego, z postaciami bojowników walki o socjalizm i przodowników pracy.

Pomimo wzmożonej opieki nad szkołami, zarówno ze strony władz szkolnych jak i czynnika społecznego, zdarzały się jednak wypadki szkodliwego oddziaływania na młodzież. Np. w szkole im. Kołłątaja, ksiądz prefekt Kotlarski, krytykował nauczycieli za marksistowskie ujmowanie zagadnień, wywierając w ten sposób szkodliwy wpływ na młodzież.

W niektórych szkołach kierownictwo zbyt mało uwagi poświęciło kontroli pracy nauczycieli, nie zapewniło również dostatecznej opieki młodym nauczycielom oraz nie zawsze dbało o przestrzeganie dyscypliny pracy. Po wprowadzeniu ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy,liczba dni opuszczonych przez nauczycieli znacznie zmalała. Nienależycie również przygotowano w ub. r. szkoły do rozpoczęcia pracy. W wyniku tych niedociągnięć dwie trzecie szkół rozpoczęło w ub. roku pracę po 2 września.

Przeprowadzona przez mówców analiza wyników nauczania poszczególnych przedmiotów wykazała, że młodzież szkół warszawskich jest dobrze przygotowana z nauki o Polsce współczesnej. Podniósł się również poziom wiadomości o ZSRR.

Na pracę szkół stolicy wpłynął ujemnie brak odpowiedniej liczby lokali szkolnych dla rosnącej nieustannie ilości uczniów. Budynki szkolne wykorzystywane są w Warszawie na naukę na 2 i 3 zmiany. Brak odpowiednich pomieszczeń utrudniał należyte rozwinięcie życia świetlicowego oraz rozwój pracy organizacji młodzieżowych. Pomimo to ZMP i ZHP odegrały bardzo poważną rolę w podniesieniu wyników nauczania w szkołach warszawskich.

Dużo uwagi poświęcono omówieniu działalności Komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych.

Oceniając całokształt pracy szkół w ub. roku szkolnym, kierownicy wydziałów oświatowych DRN podkreślili, że nowy rok szkolny 1950 - 1951 musi przynieść przełom w pracy nauczycielstwa.

Szkoły łącząc się z walką i pracą polskiej klasy robotniczej i całego narodu wkraczają w pierwszy rok realizacji Planu 6-letniego pod hasłami wzmożonej walki o pokój i wykonanie Planu.

Głównymi zadaniami, jakie stanęły w roku bieżącym przed szkołami, jest wychowanie młodzieży na uświadomionych politycznie obywateli Polski Ludowej i stała walka o podniesienie poziomu i wyników nauczania.

W pracy tej i walce towarzyszyć musi nauczycielowi nieustannie świadomość osiągniętych już sukcesów uzyskanych w oparciu o doświadczenia i braterską pomoc naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego.

Konferencje sierpniowe odbywają się również w innych województwach. Na konferencję nauczycielstwa pow. krakowskiego przybył wiceminister oświaty tow. Jabłoński. W woj. gdańskim powiatowe konferencje nauczycielskie obradowały w Sopocie, Wejherowie, Kościerzynie i Starogardzie. W Łodzi trwają 3 dzielnicowe konferencje sierpniowe, w których bierze udział ponad 2 tys. nauczycieli.

Rozwój gospodarczy woj. gdańskiego w liczbach Planu 6-letniego

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Rozwój gospodarczy woj. gdańskiego ze względu na jego specyficzny charakter idzie w dwu różnych kierunkach. Zmierza on z jednej strony do rozbudowy i unowocześnienia zespołu portów morskich Gdynia—Gdańsk, z drugiej zaś do zagospodarowania rolniczego Żuław, wielkiej bazy uprawy pszenicy i warzyw oraz jednego z głównych ośrodków gospodarki mlecznej w Polsce.

Rozbudowa zakładów przemysłu kluczowego

W stosunku do 1949 roku wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w woj. gdańskim zwiększy się w rezultacie wykonania Planu 6-letniego przeszło 2 i pół raza.

Przede wszystkim zostaną rozbudowane stocznie: gdańska i gdyńska.

Rozbudowane również zostaną Zakłady Mechaniczne w Elblągu. Ponadto w Gdańsku będzie wybudowana fabryka dziewiarska, w Kościerzynie — zakłady przemysłu bawełnianego, a oprócz tego na terenie całego województwa — 17 innych zakładów przemysłu kluczowego.

Wzrost liczby zatrudnionych

Wielki rozmach rozwoju gospodarczego wymagać będzie wzrostu liczby zatrudnionych, która podniesie się w woj. gdańskim do około 90.000 osób. Pociągnie to za sobą konieczność znacznego wzrostu budownictwa mieszkaniowego, który dla zespołu Gdynia—Gdańsk i Elbląg wyrażać się będzie liczbą około 37.000 nowowybudowanych izb mieszkalnych.

Napływ sił roboczych wymagać będzie również zwiększenia obrotu towarowego, co z kolei spowoduje wzrost liczby sklepów uspołecznionych. W miastach woj. gdańskiego. Plan 6-letni przewiduje trzykrotne zwiększenie ilości placówek uspołecznionego handlu detalicznego, na terenie zaś wsi liczba sklepów wzrośnie półtora raza.

Baza zaopatrzeniowa

Rozbudowa zespołu portów morskich wymaga planowego zagospodarowania pozostałych obszarów województwa jako bazy zaopatrzeniowej dla ludności portowej.

Dla zapewnienia wyżywienia ludności zatrudnionej w portach i w przemyśle — zostanie zwiększona ogólna wartość produkcji rolniczej w województwie o 65 proc., a produkcji hodowlanej o 98 proc.

Pięciokrotnie powiększy się też liczba zakładów zbiorowego żywienia.

Główną bazą zaopatrzenia Wybrzeża staną się Żuławy, na których m. in. w związku z zaplanowanym rozwojem hodowli bydła — zostaną znacznie zwiększone obszary upraw roślin pastewnych i okopowych.

Zadania kolejnictwa

W związku z rozbudową portów, trzykrotnym wzrostem (w stosunku do roku 1947) przemysłu stoczniowego i budową nowych ośrodków przemysłowych w woj. gdańskim — szczególnie duże obowiązki spadną na kolejnictwo Wybrzeża. A węzły kolejowe Wybrzeża, zaprojektowane w czasach gospodarki kapitalistycznej, nie są w stanie sprostać wzmożonym przewozom, które są wynikiem obecnego burzliwego rozwoju gospodarki narodowej.

Do najpoważniejszych braków gdańskich węzłów kolejowych należą: mała ich pojemność i ograniczona przepustowość.

W ramach Planu 6-letniego zostaną rozbudowane węzły: gdyński i gdański. Nastąpi elektryfikacja odcinka Reda—Pruszcz Gdański, co pozwoli w niespełna 2 godziny przerzucić kilkadziesiąt tysięcy ludzi, zatrudnionych w zakładach Wybrzeża, a zamieszkałych poza centrami przemysłowymi.

Lata wytężonej pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego gruntownie zmienią oblicze woj. gdańskiego. Przełomowe znaczenie będą miały te lata szczególnie dla gospodarczo zaniedbanych terenów, zamieszkałych przez ludność kaszubską, którą gospodarka kapitalistyczna skazywała na czerpanie środków utrzymania tylko z niezorganizowanego rybołówstwa i prymitywnego rolnictwa.

Plan 6-letni szeroko otwiera drogi rozwoju gospodarczego dla ludności Wybrzeża i całej Kaszubszczyzny.

JANINA KOBUS

W walce o wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych przemysłu włókienniczego

Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy obraduje nad zadaniami w realizacji Planu 6-letniego

25 bm. na wstępie pierwszego dnia obrad Plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, zebrani minutą ciszy uczcili pamięć zamordowanego przewodniczącego KP Belgii Julien Lahaut oraz wyrazili, w imieniu 350 tysięcy włókniarzy polskich oburzenie z powodu tej nowej zbrodni faszystowskich bandytów. Plenum wyraziło również uznanie dla bohaterskiej postawy narodu koreańskiego, walczącego o swą wolność z amerykańskimi najeźdźcami.

Głównym punktem pierwszego dnia obrad był obszerny referat na temat osiągnięć i zadań związku włókniarzy w walce o realizację Planu 6-letniego, wygłoszony przez przewodniczącego Zarz. Gł. Związku, Z. Krzywańskiego.

Po nakreśleniu ogólnych wytycznych do realizacji Planu 6-letniego, referent omówił dotychczasowe osiągnięcia i braki oraz wskazał zadania, których wykonanie zapewni przedterminową realizację Planu 6-letniego w zakresie włókiennictwa.

Plan pierwszego półrocza wykonany w 104 proc.

Polski przemysł włókienniczy wykonał plan produkcji za pierwsze półrocze br. w 104 proc., przy czym w najwyższym stosunku, bo o 6,7 proc. przekroczyła liczby planowane branża wełniana, o 6,2 proc. — branża jedwabniczo-galanteryjna, a najniżej branża bawełniana, która wykonała plan w 102,4 proc. Głównym źródłem tych pomyślnych wyników był wielki ruch współzawodnictwa pracy, który objął swym wpływem ponad 224 tys. włókniarzy, czyli około 66 proc. ogółu zatrudnionych we włókiennictwie.

Poważny wpływ miała również realizacja wielu zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez załogi fabryk dla uczczenia Święta Kobiet, Święta 1 Maja, Krajowego Zjazdu Włókniarzy i 22 Lipca.

1415 racjonalizacji i wynalazków przyniosło przemysłowi włókienniczemu 692 miln. zł oszczędności w skali rocznej i uczyniło pracę robotników wydajniejszą. Zaznaczył się także wzrost ruchu wielowarsztatowców, dzięki któremu w szeregu zakładów w poważnym stopniu wzrosła wydajność pracy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zapoczątkowane przez prządki PZPB im. 1 Maja i PZPB im. J. Stalina w Łodzi przejście na obsługę 5 i 6 stron wrzecion, a w przemyśle wełnianym zapoczątkowany przez tkaczy PZPW im. Niedzielskiego w Białej Krakowskiej Jana Dwornika i Antoniego Kozaka ruch przechodzenia na obsługę 4 zwyczajnych krosien kortowych. Do tej pory tkacze obsługiwali najwyżej 2 krosna tego rodzaju.

Trzeba nieustannie walczyć o wzrost produkcji

Realizacja wielkich zadań nakreślonych przemysłowi włókienniczemu przez Plan 6-letni uzależniona jest od wyzwolenia szeregu nowych, do tej pory pozostających w ukryciu rezerw produkcyjnych, gdyż sama tylko budowa nowych zakładów i rozbudowa urządzeń istniejących fabryk będzie niewystarczająca.

Wielki wpływ na realizację zadań będzie miało podniesienie rentowności zakładów włókienniczych, przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, zwolnienie wielkich rezerw surowcowych i materiałowych zalegających magazyny fabryczne, rozwój wielowarsztatowości, upowszechnienie wynalazków robotniczych i pomysłów nowatorskich, dalszy rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, podniesienie socjalistycznej dyscypliny pracy, a przede wszystkim podniesienie kwalifikacji zawodowych robotników nie wykonujących norm produkcyjnych, jak i personelu technicznego.

Tylko wspólnym wysiłkiem rad zakładowych, organizacji partyjnych i władz administracyjnych zakładów — stwierdził tow. Krzywański — w ścisłej łączności z klasą robotniczą wielkie zadania Planu 6-letniego zostaną wykonane w całości przedterminowo. W realizacji tych zadań trzeba czerpać jak najwięcej nauk z doświadczeń związkowców radzieckich, radzieckich bohaterów pracy, racjonalizatorów i naukowców.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Obrady trwają.

Wszystkie prządki PZPB w Bielawie biorą udział w konkursie o tytuł najlepszej prządki

(d) Wszystkie prządki Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. II-giej Armii Wojska Polskiego zgłosiły swój udział w konkursie krajowym o tytuł najlepszej prządki.

Ostatnio wszystkie prządki Zakładów przeszły już na obsługę trzech stron wrzecion, a 19 prządek podjęło się obsługi czterech stron wrzecion.

Przeciętnie prządki wykonują 115 — 120 proc. normy. Na czoło załogi wysuwa się rekordzistka Helena Drewniak członkini ZMP, która osiągnęła 147 proc. normy. Drewniak jest wielokrotną przodownicą pracy.

Budowa „Pałacu Dziecka" w Katowicach jest już na ukończeniu

(d) Budowa „Pałacu Dziecka" w Katowicach jest już na ukończeniu.

Na wiosnę br. budynek o kubaturze 83 tys. m sześc., został w stanie surowym wykonany w 100 procentach.

Obecnie w pełnym toku prowadzone są roboty wykończeniowe. Częściowe oddanie „Pałacu Dziecka" do użytku młodzieży nastąpi jeszcze w bież. roku.

„Pałac Dziecką" będzie największym i najwspanialszym w Polsce ośrodkiem wychowania dzieci i młodzieży robotniczo - chłopskiej.

Urządzone tu będą czytelnie, wypożyczalnie książek, biblioteka, sale muzyki, śpiewu, tańca, gier i zabaw, świetlice, w których młodzież spędzać będzie czas wolny od nauki.

Dużą pomocą w kształceniu młodzieży będą pracownie naukowe połączone z salami wykładowymi. Bogato reprezentowany będzie m. in. dział naukowy, który obejmie pracownię języka polskiego i literatury, języka rosyjskiego, pracownię historyczną, geograficzną, agrobiologiczną, fizyki doświadczalnej, chemii, astronomiczną itp.

Młodzieży zainteresowanej techniką stworzą odpowiednie warunki wszechstronnego rozwijania zdolności liczne hale i pracownie, m. in. obrabiarek, maszyn obróbki metali, mechaniczno - konstrukcyjna, górniczo - hutnicza, komunikacyjna, telekomunikacyjna, lotnicza, morska i inne.

Młodzież o zainteresowaniach artystycznych będzie mogła rozwijać swoje zdolności w pracowniach malarskich, modelarskich, graficznych, kinematograficznych i innych.

Zakończenie krajowej narady związkowego aktywu kulturalno-oświatowego

(f) Dyskusję na naradzie aktywu kulturalno-oświatowego związków zawodowych podsumował wiceprzewodniczący CRZZ tow. Tadeusz Ćwik. Mówca nakreślił m. in. najbliższe zadania organizacyjne związków zawodowych.

We wszystkich związkach zorganizowane będą krajowe, a później wojewódzkie narady aktywu kulturalno-oświatowego, poświęcone omówieniu planów gospodarczych w danej branży.

W zakładach pracy odbędą się w następnym etapie zebrania, poświęcone omówieniu zadań aktywu kulturalno-oświatowego. W ostatnim okresie przeprowadzone będą narady i odprawy poświęcone poszczególnym metodom pracy kulturalno-oświatowej.

Wiceprzewodniczący CRZZ — stwierdził, że zaktywizowanie wszystkich działaczy i wszystkich związkowych placówek kulturalno-oświatowych i włączenie ich do wielkiej akcji popularyzacji Planu 6-letniego, przyczyni się do zainteresowania robotników zagadnieniami produkcyjnymi, do podniesienia poziomu ideologicznego najszerszych mas.

Kierownik brygady szlifierskiej z „Ursusa" Ryszard Obrębski o zadaniach młodzieży robotniczej w realizacji Planu 6-letniego

(f) Jeden z czołowych przodowników pracy ZMP-owiec Ryszard Obrębski — kierownik szlifierskiej brygady młodzieżowej w zakładach mechanicznych „Ursus", ośmiokrotny zdobywca tytułu przodownika, wyrabiający ostatnio ponad 300 proc. normy—w następujący sposób sprecyzował swój pogląd w jaki sposób pracująca młodzież robotnicza powinna dążyć do realizacji zadań Planu 6-letniego.

Nas, robotników przemysłu — mówi Obrębski — interesuje najbardziej zadanie zwiększenia produkcji przemysłowej do stanu 4-krotnie wyższego od stanu przedwojennego.

Wykonanie Planu nie jest łatwym zadaniem ale na pewno je wykonamy. Wierzę, że dzięki nowym maszynom i nowym sposobom pracy w fabrykach, dzięki współzawodnictwu — praca robotnika będzie coraz wydajniejsza — stając się równocześnie łatwiejsza i przyjemniejsza.

Jeśli już mówimy o wzroście wydajności to chciałbym podkreślić, że słusznie tow. wicepremier Minc powiedział, iż normy pracy powinny być stale sprawdzane i ulepszane. Sprawdziłem to sam na sobie, że obecne normy są za niskie, co hamuje wzrost wydajności pracy. Ja indywidualnie wyrabiam ponad 300 proc., a cała moja brygada zespołowo — ponad 250 proc. normy. Tak wysokie przekroczenia wyraźnie wskazują na to, że normy są przestarzałe. Myślę, że powinniśmy u nas, w Ursusie, a z pewnością i w innych zakładach przemysłu metalowego, zrewidować normy.

Chciałbym aby wszyscy młodzieżowi robotnicy zapoznali się z zespołowymi formami pracy. Są one najlepsze, na co wskazują stałe wyniki naszej młodzieżowej brygady szlifierskiej. Nasz zespół pracuje na czterech szlifierkach. Moi koledzy są mniej wykwalifikowani, a mimo to zespołowo osiągamy ponad 250 proc. normy. Dzieje się to dlatego, że wspólnie sobie pomagamy, uczymy się nawzajem i dzielimy wszystkimi doświadczeniami nabytymi w trakcie pracy. Myślę, że tak powinni postępować wszyscy robotnicy, bo przecież wszyscy pracujemy dla jednej, wspólnej sprawy.

Chciałbym jeszcze zaapelować do wszystkich kolegów - młodzieżowców, ażeby jak najszerzej korzystali z możliwości kształcenia się. Przecież teraz, dzięki kursom dokształcającym, szkołom przemysłowym, wieczorowym szkołom inżynierskim kursom dla specjalistów, mamy takie warunki kształcenia się, jakich nigdy nie było. Ja również zapisałem się na kurs konstruktorów, zorganizowany przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego i chciałbym go jak najprędzej skończyć, ażeby stać się wykwalifikowanym fachowcem. Mimo, że jestem spóźniony w nauce, bo mam 23 lata, chciałbym skorzystać z okazji i nadrobić lata stracone.

Chcę pracować jak najwydajniej, pomagać w pracy swoim kolegom i uzupełniać swą wiedzę zawodową. Jestem przekonany, że jeśli każdy z młodzieżowców w ten sposób potraktuje swoje obowiązki, to na pewno uda nam się wykonać nasze zadania w Planie 6-letnim.

Obrady Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie

(f) W Warszawie odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcone omówieniu Planu 6-letniego oraz analizie osiągnięć i błędów działalności okręgu warszawskiego ZBoWiD.

Referat na temat wytycznych udziału Okręgu w realizacji Planu 6-letniego oraz szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył prezes Zarz. Okręgu — Adam Sumiga.

W obszernej dyskusji zebrani ustalili wytyczne dla dalszej pracy.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie pierwszych legitymacji członkowskich ZBoWiD — m. in. legitymacje otrzymali: aktywista ZBoWiD b. członek KPP tow. Stanisław Paluch b. partyzant Brygady Frunze, A. Szlachtowicz b. d-ca AL, mjr. Leon Wrzosek, aktywista i organizator Spółdzielni Produkcyjnej Andrzejów — Szymon Pietrzak, b. więzień polityczny Marian Puzio i Bazyli Zujew — odznaczony Orderem „Sztandar Pracy" I kl.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której zebrani przesyłają Zw. Bojowników Antyfaszystowskich o Wolność i Demokrację w Belgii wyrazy solidarności w związku z bestialskim zamordowaniem przez zbirów monarcho - faszystowskich towarzysza Julien Lahaut.

Niechybna klęska, która czeka agresorów w Korei, stanie się zwycięstwem zasad prawa

Prof. dr Marian Muszkat o zbrodniczej interwencji USA w Korei

(f) Jeden z wybitnych znawców międzynarodowego prawa publicznego, prof. dr Marian Muszkat — rektor Wyższej Szkoły Prawniczej im. T. Duracza i dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił z prawnego punktu widzenia interwencję zbrojną Stanów Zjednoczonych w wojnie domowej na Korei.

Zdając sobie w pełni sprawę z nielegalności swoich poczynań, obawiając się kompromitacji w opinii świata, agresorzy amerykańscy nie szczędzą wysiłków, by swoje bezprawne zbrodnicze akty prawnie umotywować, dokonując zbrodni pod osłoną skradzionej flagi ONZ.

Nie ma jednakże takiej wyrafinowanej ekwilibrystyki prawniczej, według której można by ludzi o zdrowym rozsądku przekonać, że agresorem może być naród walczący o wolność.

Agresja jest nie tylko pojęciem politycznym, ale i prawnym. Definicja agresji ustalona była na wniosek delegacji radzieckiej, z udziałem dzisiejszych stałych członków Rady Bezpieczeństwa, przez komisję Ligi Narodów do Spraw Bezpieczeństwa jeszcze w maju 1933 r.

Jest rzeczą ciekawą, że na tę definicję agresji powoływał się jeszcze parę lat temu w swoim wstępnym przemówieniu w Międzynarodowym Trybunale Wojskowym w Norymberdze nie kto inny, jak właśnie przedstawiciel USA — Jackson.

Agresję potępia również wyrok Norymberskiego Międzynarodowego Trybunału Wojennego w sprawie głównych zbrodniarzy wojennych państw Osi w Europie, jak również postanowienia statutu i wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Tokio, który powołany został do sądzenia japońskich zbrodniarzy wojennych, opatrzony podpisem... generała Mac Arthura.

W sposób najbardziej jaskrawy przestępczość agresji amerykańskiej w Korei występuje w świetle postanowień Karty Narodów Zjednoczonych, która w art. 1 par. 2 uświęca podstawową zasadę prawa międzynarodowego — zasadę prawa narodów do samostanowienia.

Jako sekretarzowi generalnemu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów wypadło mi niedawno zająć stanowisko w sprawie agresji Stanów Zjednoczonych na Koreę. Stało się ono podstawą pisma protestacyjnego, które organizacja nasza, licząca wiele tysięcy członków we wszystkich krajach, wystosowała w sprawie koreańskiej do ONZ.

Brutalna agresja w Korei, zorganizowana przez rekinów z Wall Street, będąca najpotworniejszą zbrodnią międzynarodową, nie może ujść bezkarnie. Niechybna klęska militarna, która czeka agresorów w Korei stanie się również zwycięstwem zasad prawa.

Wystawa poświęcona pamięci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego

(d) Z okazji 25 rocznicy śmierci Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego urządzona została w ośrodku metodycznym KW PZPR w Kielcach wystawa, poświęcona walce proletariatu polskiego o wolność i wyzwolenie społeczne.

Wystawa obejmuje eksponaty, obrazy i fotokopie gazet i ulotek, drukowanych nielegalnie przez prasę KPP. Oprócz tego kilka stoisk poświęconych jest historii międzynarodowego ruchu robotniczego, ze szczególnym uwzględnieniem Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Nowe wydziały w Wyższej Szkole Administracyjno-Handlowej w Częstochowie

(f) Od nowego roku szkolnego Wyższa Szkoła Administracyjno - Handlowa w Częstochowie stanie się szkołą państwową i zostanie przekształcona na Wyższą Szkołę Ekonomiczną.

Uczelnia częstochowska będzie miała obecnie dwa wydziały z zupełnie nową w Polsce specjalizacją, a mianowicie: wydziały technologii żywienia zbiorowego oraz ekonomiki i planowania żywienia zbiorowego.

Na każdy wydział przyjętych zostanie 100 słuchaczy.

Konkurs o tytuł najlepszej prządki

Prządki z zakładów przemysłu bawełnianego im. Okrzei w Łodzi biorą udział w konkursie o tytuł najlepszej prządki w Polsce. Na zdjęciu prządka Leokadia Zypel, która opracowała własną metodę łączenia i skręcania nitki.

Foto AR

Wiadomości sportowe

Międzypaństwowy mecz wioślarski Szwecja - Polska

Dnia 17 września odbędzie się w Brdyujściu pod Bydgoszczą międzypaństwowy mecz wioślarski Szwecja — Polska. Rozegranych będzie 7 konkurencji.

W związku z tym Polski Związek Wioślarski organizuje z dniem 4 września obóz kondycyjny dla kadry narodowej w Brdyujściu, a po zakończeniu obozu zostanie ustalony skład reprezentacji polskiej.

Dwie porażki koszykarzy polskich w Sofii

SOFIA. W sobotę 26 bm. odbyło się w Sofii międzypaństwowe spotkanie w koszykówce Polska — Bułgaria. W koszykówce kobiet zwyciężyła drużyna Bułgarii 50:37 (29:21). Spotkanie w koszykówce mężczyzn zakończyło się również porażką reprezentacji Polski 37:58 (18:27).

Juniorzy Gruzji przodują w piłkarstwie radzieckim

MOSKWA. W Woroneżu na stadionie Dynamo rozegrano finałowe spotkanie, w ramach V Mistrzostw ZSRR w piłce nożnej juniorów, między reprezentacją Moskwy a reprezentacyjną drużyną Republiki Gruzji.

Tytuł mistrzowski i Puchar ZSRR zdobyła, po interesującej grze, reprezentacja Gruzji, która pokonała drużynę Moskwy 2:0. Trzecie miejsce w rozgrywkach zajęła reprezentacja Republiki Litewskiej.

Dwa mecze ligowe

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I Klasy Państwowej między Kolejarzem (W) a Związkowcem (P) było jedną z nielicznych okazji, w których drużyna warszawska może poprawić swój stosunek bramkowy. Okazję tę znakomicie ułatwiała wybitnie słaba gra obrońców i pomocników Związkowca, którzy sami stwarzali niebezpieczne sytuacje pod własną bramką, a poza tym nie umieli reagować na szybkie zagrania napastników Kolejarza. Mimo tak dogodnych warunków i wielkiej ilości doskonałych sytuacji, napastnicy Kolejarza zaledwie cztery razy ulokowali piłkę w siatce Związkowca, w tym raz z rzutu wolnego.

Przyczyna zbyt małej ilości zdobytych bramek leżała w słabej dyspozycji strzałowej napastników, którzy powoli decydowali się na strzał, a jeszcze częściej gubili piłkę w najlepszych momentach. Brak Łącza jako kierownika napadu dał się odczuć, gdyż zastępujący go Wołosz nie potrafił go zastąpić. Wiele pozycji i doskonałych okazji zmarnował surowy technicznie prawoskrzydłowy Zelenai. Najlepiej wypadła linia pomocy. Obrońcy Jaźnicki i Łabęda, jeszcze nie zgrani ze sobą, popełnili wiele błędów, których jednak przeciwnicy nie umieli wykorzystać. Borucz w bramce z braku większego zatrudnienia, bronił nonszalancko.

Drużyna poznańska, która wystąpiła w odmłodzonym składzie przedstawia się w tej chwili słabo, a co gorsze nie wykazała należytej ambicji. Obrońcy nie potrafili utrzymać w szachu napastników przeciwnika, tak samo boczni pomocnicy nie dawali sobie rady ze skrzydłowymi. Atak miał wprawdzie od czasu do czasu przebłyski dobrej taktyki, jednakże pod bramką zawodził. Najlepiej grała prawa strona napadu Opitz — Kajdasz.

Lewa strona bardzo słaba, a środkowy napastnik grał na tyłach i nie pełnił roli koordynatora akcji zaczepnych.

Wynikiem wczorajszego meczu Związkowiec (P) przypieczętował swój los, tzn. przesadził swój spadek do II Klasy Państwowej. Trzeba stwierdzić, że Związkowiec poznański zasłużenie spada do II Ligi, albowiem drużyna ta w obecnej swej formie nie przedstawia groźnego przeciwnika dla żadnej z drużyn I Klasy Państwowej.

Grę rozpoczęli gospodarze, którzy z miejsca opanowali boisko. Już w pierwszych minutach napastnicy Kolejarza mają okazję zdobycia bramki, jednak nie wychodzą im strzały. Dopiero w 10 min. Popiołek po przyjęciu piłki od Szczepańskiego, ostrym strzałem zdobywa prowadzenie. Po 15 minutach gospodarze tracą na impecie, a goście przechodzą do bezskutecznej zresztą ofensywy. Od 30 min. Kolejarz z powrotem przejmuje inicjatywę i w 35 min. po szturmie na bramkę Szularz zdobywa drugi punkt.

Po przerwie gospodarze w dalszym ciągu grają na połu przeciwnika i w 13 min. z rzutu wolnego Jaźnicki zdobywa trzecią bramkę, a w 29 min. Wołosz czwartą. Goście nie rezygnują ze zdobycia punktu honorowego i w 35 min. Kajdasz wykorzystuje błąd obrony, zdobywając honorowy punkt. Mecz kończy się wynikiem 4:1 dla Kolejarza.

Sędzia ob. Cober za późno przerywał grę po faulach. (Ltn)

OGNIWO (KR) — BUDOWLANI (CHORZÓW) 2:0 (0:0)

KRAKÓW. Spotkanie piłkarskie między Ogniwem a Budowlanymi zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej 2:0 (0:0). Pierwszą bramkę zdobył Parpan z rzutu karnego, drugą Kuczyński.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

O dobre wyniki w nauce

W ubiegłym roku szkolnym po podsumowaniu wyników za pierwszy okres stwierdzono, że w wielu szkołach warszawskich procent ocen niedostatecznych wynosił 20, a nawet i więcej.

Co było przyczyną tego stanu rzeczy? Przede wszystkim to, iż zbyt mało uwagi poświęcano sprawie zapewnienia pełnej frekwencji na lekcjach, że zbyt późno przystąpiono do organizowania zespołów samopomocy w nauce, że nie organizowano uczniowskich narad klasowych i szkolnych.

Aby obecnie nie powtórzyły się te niekorzystne zjawiska, już od pierwszego dnia nowego roku szkolnego należy rozpocząć starania o zapewnienie przez cały okres trwania nauki pełnej frekwencji na lekcjach. Równocześnie trzeba rozpocząć organizowanie zespołów samopomocy w nauce, wykorzystując wszystkie możliwości zapewnienia dobrych wyników nauczania przez urządzanie planowych i przemyślanych uczniowskich narad klasowych i szkolnych.

Te poważne zadania nakładają na szkolne organizacje Związku Młodzieży Polskiej szczególnie ważne obowiązki. Młodzież ZMP-owska powinna bowiem nie tylko przodować w nauce, lecz również mobilizować całą uczącą się młodzież do wytężonej pracy w szkole, do walki z niedostatecznymi ocenami, o poprawę wyników w nauce.

Praktyka wykazała, że zespoły samopomocowe nie tylko pomagają w nauce, lecz również uczą pracować kolektywnie i planowo. Młodzież mniej zdolna lub opóźniona, właśnie dzięki pracy zespołów, może osiągać lepsze rezultaty niż pracując w pojedynkę.

Narady uczniowskie zdały również egzamin w zakresie przenoszenia doświadczeń zespołów i klas na całą szkołę.

Organizowane np. w roku ubiegłym w szkole Kołłątaja narady uczniowskie pozwoliły usprawnić pracę w szkole, ułatwiły młodzieży osiągnięcie lepszych wyników w nauce.

Z tych powodów wszystkie szkoły powinny w roku bieżącym przystąpić do organizowania takich narad, na których młodzież będzie mogła dyskutować nad przebiegiem nauki poszczególnych kolegów, dzielić się swoimi doświadczeniami, — będzie miała możność dyskutowania nad sposobami usunięcia niedociągnięć w pracy szkoły, nad sposobami nawiązania i zacieśniania twórczej współpracy z wykładowcami.

Natomiast zadaniem szkolnych organizacji ZMP-owskich jest utrzymanie ścisłego kontaktu z kierownictwem szkoły i komitetami rodzicielskimi. Ta współpraca młodzieży ZMP-owskiej z nauczycielstwem i komitetami rodzicielskimi powinna stać się ważnym czynnikiem zwycięskiego przeprowadzenia naszej walki o jak najwyższy poziom ideologiczny szkoły i jak najlepsze wyniki nauczania. (Iwa)

Lud pracujący stolicy składa hołd bohaterskim bojownikom o socjalizm

Robotnicy i młodzież tłumnie odwiedzają wystawę poświęconą pamięci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego

Kilka dni temu otwarta została w Warszawie, w gmachu Ośrodka Szkolenia Partyjnego KC PZPR, przy ul. Mokotowskiej — wystawa poświęcona pamięci towarzyszy Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, bojowników socjalizmu, bestialsko zamordowanych przez burżuazyjny rząd chjeno-piasta. Wystawę odwiedzają liczne rzesze mieszkańców stolicy.

Wśród zwiedzających widzimy wiele młodzieży. Nie brak też i starych robociarzy warszawskich, którzy dobrze pamiętają sierpniowy dzień 1925 r., kiedy to, na stokach Cytadeli warszawskiej, dokonano mordu na trzech towarzyszach z KPP i KZM Hibnerze, Kniewskim i Rutkowskim.

*

Wystawa otwarta w ośrodku szkolenia partyjnego KC PZPR obrazuje bohaterską walkę polskiej klasy robotniczej z kapitalistycznym wyzyskiem. Obok fotografii historycznych dokumentów jak uchwały Rad Delegatów widzimy fotografie ofiarnych bojowników sprawy socjalizmu: Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego. Dalej odezwy KPP i KZM potępiające kapitalistyczny terror i wzywające lud polski do manifestacji protestacyjnych w odpowiedzi na tą nową prowokację chjeno - piastowskiego rządu.

W ulotce wydanej w dniu śmierci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego czytamy:

„Dzisiaj o 5-tej rano tow. Hibner, Rutkowski i Kniewski zostali rozstrzelani. Precz z rządami białego terroru. Wszyscy do nieugiętej walki, do protestu, wszyscy pod sztandary komunizmu".

Na wystawie znajduje się również historyczny dokument, list Komitetu Warszawskiego KZM do Duracza, wysłany w dniu 19 sierpnia 1925 r.

W liście tym czytamy m. in.: „Pozostali w szeregach walkę prowadzić będziemy nadal. Zwyciężymy".

Wystawione są także plansze obrazujące walkę ludu polskiego o coraz to większą produkcję, o wielki Plan 6-letni.

Dzisiaj robotnicy polscy realizują wielkie idee, za które zginęli Hibner, Kniewski i Rutkowski — pokojową twórczą pracą budują podstawy socjalizmu w naszym kraju.

*

Z wycieczką załogi fabryki im. Karola Świerczewskiego przybyli na wystawę młodzi robotnicy, przodownicy pracy i starzy robociarze warszawscy, którzy dobrze pamiętają manifestacje protestacyjne, którymi odpowiedziała klasa robotnicza na bestialski sierpniowy mord dokonany przez rządy chjeno-piasta.

Władysław Maszkowicz, szlifierz z fabryki im. Świerczewskiego, stary KZM-owiec, a później członek Komunistycznej Partii Polski, mówi:

— Gdy dziś oglądam te historyczne dokumenty, przypomnają mi się dni walki polskiej klasy robotniczej z kapitalistycznym wyzyskiem. W walce tej zginęli: Hibner, Kniewski i Rutkowski, zginęło wielu innych wypróbowanych towarzyszy. Ale policyjne nagonki na robotników nie pomogły. Zwyciężyliśmy. Dziś budujemy podstawy socjalizmu w Polsce. Dziś walczymy o plany produkcyjne, walczymy o ich przekroczenie.

Przodownik pracy, Korczak, również z fabryki Świerczewskiego, z zainteresowaniem ogląda zgromadzone na wystawie dokumenty.

— Oni walczyli o Polskę socjalistyczną. My, dzisiaj Polskę tę budujemy. Wzorując się na ich przykładzie, będziemy mieli dość sił do zwycięskiego zakończenia walki o nasze twórcze, pokojowe plany produkcyjne.

Tow. Sztajnbrecher również z fabryki Świerczewskiego mówi:

— Tego dnia, kiedy zamordowano Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, byłem w Częstochowie. Nie wiem jednak, czy było takie miejsce w naszym kraju, gdzie by głęboko nie przeżywano śmierci tych wypróbowanych towarzyszy.

*

Wielkie idee, za które ginęli najlepsi towarzysze, są dziś wprowadzane w życie. Podstawy socjalizmu w Polsce buduje robotnik budowlany z Warszawy, górnik ze Śląska, hutnik, chłop, inteligent pracujący. Budują taką Polskę, za jaką zginęli Hibner, Kniewski i Rutkowski. (i)

W tym roku będzie gotowa pierwsza część osiedla na Krakowskim Przedmieściu

W pierwszej części miniaturowego osiedla ZOR, budowanego w trójkącie pomiędzy ulicami Krakowskim Przedmieściem, Miodową i Kozią, trwają w chwili obecnej intensywne prace wykończeniowe. W roku bieżącym oddane zostanie do zamieszkania 8 budynków.

Budowa tego najmniejszego osiedla ZOR podzielona została na dwa etapy. W pierwszym — do końca br. — ukończone zostaną wszystkie zabytkowe kamieniczki Krakowskiego Przedmieścia na odcinku od Miodowej do Trębackiej. Kamieniczek tych jest 8. Drugi etap budowy osiedla obejmuje nieruchomości przy ul. Koziej. Łącznie całe osiedle posiadać będzie 17 budynków o 360 izbach.

Fotografie pomagają w rekonstrukcji zabudowy

Zespół VIII pracowni architektonicznej ZOR, który zaprojektował rekonstrukcję zabudowy trójkąta pomiędzy Krakowskim Przedmieściem, Miodową i Kozią, posługiwał się w pracach swych materiałem archiwalnym — a przede wszystkim fotografiami z okresu przedwojennego.

Fotografie te nie stanowiły jednak wiernego obrazu zabudowy, ponieważ zabytkowe kamieniczki ulegały niejednokrotnie szpecącym przeróbkom.

Projekt według którego wybudowane zostało osiedle różni się znacznie od stanu zabudowy sprzed 1939 roku.

Nowe osiedle jest całkowicie wolne od rozmaitych szpetnych przybudówek i posiada wygląd taki, w jakim powstawały kamieniczki w w. XVIII i początku XIX. Zlikwidowano również sztuczny podział, który wyrażał się tym, że budynki od Krakowskiego Przedmieścia posiadały przed wojną luksusowe wielopokojowe mieszkania, natomiast równie zabytkowe kamieniczki od ul. Koziej posiadały nędzne, ciasne mieszkanka, w których gnieździła się biedota miejska.

Wiosną 1951 roku osiedle będzie gotowe

W chwili obecnej osiedle stanowi jednolitą w charakterze całość architektoniczną. Osiedle posiadać będzie 128 mieszkań 1, 2 i 3-izbowych. Parter budynków zajmą sklepy. Osiedle ogrzewane będzie przez centralną kotłownię, każde mieszkanie wyposażone będzie w łazienkę.

Przestrzeń pomiędzy domami od ul. Koziej i domami na Krakowskim Przedmieściu, gdzie dawniej były ciasne, ciemne podwórka i przybudówki, zostanie wypełniona zielenią.

Osiedle będzie całkowicie gotowe wiosną przyszłego roku, już jednak niedługo pierwsze jego budynki oddane zostaną do zamieszkania. (ks)

Oddałem walizkę do przechowalni...

W przeddzień mego wyjazdu na wczasy poprosiłem Józia, żeby mi podrzucił walizkę na dworzec. Podrzucił, oddał mi kwit— dobra jest, myślę sobie.

Zjawiłem się na dworcu na 45 minut przed odejściem pociągu. Przed jedynym okienkiem przechowalni kłębiła się masa splątanych ze sobą nóg, głów i rąk. Bardziej karni i wyjeżdżający później szymi pociągami pasażero wie stali w licznych ogonkach. Stanąłem i ja. Przez megafon zapowiedziano podstawienie mego pociągu, później dwa razy podano jeszcze komunikat, że pociąg stoi na takim a takim torze. Ogonek wcale się nie kurczył. Zanim zdecydowałem się na jakiś stanowczy krok przez megafony zapowiedziano „...proszę drzwi zamykać..." i pociąg odjechał.

— Rano będzie mniejszy tłok — pocieszałem się wędrując do domu.

Rano, przed okienkiem kłębił się znów tłum—tym razem poprzetykany rozmaitego gatunku bagażami. O odebraniu walizki — mowy nie ma.

Próbowałem wieczorem — bez skutecznie. Następnego dnia efekt był taki sam.

W sobotę, kiedy postanowiłem raz jeszcze ruszyć do ataku na przechowalnię i jednak odebrać moją walizkę, spotkałem w hali dworca Kazia. Wzrok miał dziki, wargi mu drżały.

— Co tu robisz, przecież dwa tygodnie temu miałeś wyjechać do Polanicy na wczasy? — spytałem.

— Walizkę, walizkę odbieram — załkał. Przychodzę w najbardziej nieoczekiwanych porach dnia i nocy. Na próżno...

A wczoraj miałem piękny sen. Śniła mi się przechowalnia bagaży na dworcu. Trochę podobna do tej na Warszawie Głównej, tylko — miała dwa okienka — jedno dla składających, drugie dla odbierających bagaże. Ponadto ludzie, którzy obsługiwali przechowalnię poruszali się jakoś dziwnie szybko, jakby naprawdę chcieli ułatwić życie podróżnym. A obok przechowalni — było okienko, gdzie sprzedawano bilety peronowe.

A może to nie sen?! Trzeba będzie wyskoczyć na dworzec i sprawdzić. Ludzie się będą za mną oglądać, wytykać palcami moją nieogoloną twarz, ale cóż ja na to poradzę. Brzytwa została w walizce.

W przechowalni.

(SET).

Odprawa przewodniczących i sekretarzy kół TPPR na Pradze

W dniu 28 bm. o godz. 17 w sali MZK przy ul. Kawęczyńskiej 16 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy kół TPPR dzielnicy Praga - Centralna.

Na porządku dziennym odprawy referat: „Przykład i pomoc ZSRR w realizacji Planu 6-letniego".

11 ton desek oczyścili i ułożyli junacy z Brygady SP w ciągu jednego dnia

W ostatnich dniach grupa 5 ZMP-owców, członków I Brygady SP, zatrudniona przy budowie domu mieszkalnego przy ul. Dworskiej osiągnęła doskonały wynik w pracach porządkowych. Junacy Jan Swoboda, Zbigniew Romonowicz, Hubert Koźlik, Kazimierz Paczosa i Jerzy Jakobi oczyścili i ułożyli w ciągu dnia pracy około 11 ton desek, usuwając z nich 26 kg gwoździ.

Wynik ten jest najlepszym z osiągniętych dotąd przy tego rodzaju robotach w stolicy. (K)

Ursynów otrzymał zdrową wodę

Jeszcze jedno osiedle włączone do sieci wodociągowej

23 bm. Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji uruchomiła nowy przewód wodociągowy długości ponad 3.000 m od ulicy Puławskiej do Ursynowa. W Służewie-Ursynowie wybudowano dwa publiczne zdroje wodociągowe oraz 15 zaworów przeciwpożarowych.

— No teraz to już będziemy miały zawsze czystą wodę — mówi Jadwiga Stegnerska — bo ta nasza ze studni to ani czysta ani smaczna nie była.

— Zwłaszcza to nam kobietom wygoda — dorzuca z boku Barbara Żebrowska — bo to i ciągnąć było ciężko i nosić niewygodnie, zwłaszcza zimą — dodaje.

— Przyzwyczailiśmy się wszyscy na tę dzisiejszą uroczystość — mówi Jan Harasimowicz — bo to dla nas niemałe święto.

Wskazuje na czerwone transparenty wiszące nad drogą.

Zebrani słuchając przemówienia tow. Wasilewskiego, przewodniczącego Rady Zakładowej Wydziału Sieci, przyglądają się studzienkom. Ktoś nieśmiało zaczyna pompować. Woda leje się szerokim strumieniem.

*

Roboty przy zakładaniu wodociągów trwały dwa miesiące. Roboty prowadziły dwie grupy. Jedną kierował inż. Kaczyński, drugą technik Lubryczyński. Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, staraniu opiece Dyrekcji, rady zakładowej i zwłaszcza organizacji partyjnej roboty wykonano na 23 dni przed terminem. Wyróżnili się przy tym szczególnie sumienną pracą tow. tow. Jan Kowalczyk, Władysław Opałka, Józef Zaras, Jan Suchodolski.

(lem)

Nowy gmach Technicum Korespondencyjnego będzie oddany do użytku w br.

Państwowe Technicum Korespondencyjne, które może się poszczycić pokaźną liczbą 16.000 uczniów otrzyma jeszcze w tym roku nową siedzibę, która w pełni zaspokoi potrzeby tej instytucji.

Budowany obecnie przy zbiegu ulic Wilczej i Poznańskiej gmach Technicum, którego kubatura wyniesie ponad 30 tys. m sześc. pomieści biura uczelni, pracownie, laboratoria bibliotekę, oraz hotel dla 300 uczniów. Hotel ten rozwiąże nareszcie problem zakwaterowania uczniów przybywających do Warszawy na kollokwia i egzaminy.

Plan przewiduje ukończenie budowy w roku bieżącym. Tak więc od przyszłego roku Technicum, dzięki doskonałym warunkom lokalowym, będzie mogło pracować znacznie sprawniej, dostarczając przemysłowi tak potrzebnych kadr fachowych.

Prawe skrzydło gmachu jest już podciągnięte pod dach, przy lewym trwają intensywne prace, w których wybijają się brygady: ciesielska Zalewskiego, murarska Jarząbka, oraz betoniarskie Sygi i Bąka.

Plany wykończeniowe budynku, które realizowane będą w roku przyszłym wskazują, że gmach Technicum będzie jednocześnie pięknym architektonicznie fragmentem nowego Śródmieścia stolicy. (K)

Doskonałe wyniki brygad młodzieżowych przy budowie tunelu kanałowego na Woli

W maju br. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przystąpiło do robót kanalizacyjnych na Woli przy ulicach Wolskiej, Baltazara i Jana Kazimierza. W chwili obecnej buduje się tam tunel na przyszły kanał.

Prace toczą się pod ziemią, na głębokości 12 metrów.

Przy budowie kanału pracuje także młodzież. I to nie gorzej, a często lepiej niż starzy. Ma ona swój własny szyb.

W szybie młodzieżowym trwa zacięta rywalizacja między dwoma przodującymi brygadami: Ryszarda Lewickiego i Tadeusza Hagno — obu zetempowców.

Jak dotąd, zawsze zwycięsko wychodził zespół Lewickiego (476 proc. normy!) Ostatnio jednak zespół Hagno pobił grupę Lewickiego.

Ale Lewicki się nie martwi.

— Wy wykopaliście to w 12 godzinach — mówi — my taki sam odcinek zrobimy w dziesięć.

Brygady „stare" nie chcą bez walki dać się młodzieży. Antoni Bocheńek, jak dotąd wraz ze swoim zespołem wyrabia 450 proc. normy, a obiecuje zrobić więcej. (lem)

Odczyt pt.: „Dziewięć tygodni wojny w Korei"

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje w dniu 29 bm. o godz. 19 w sali Klubu Pracowników MBP (Al. Wyzwolenia 3—5) odczyt pt. „Dziewięć tygodni wojny w Korei".

Odczyt wygłosi red. Jerzy Kowalewski. Po odczycie zostanie wyświetlony film.

Na pomoc dla Korei

Pracownicy Centrali P.P. „Beton-Stal" złożyli na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów agresorów amerykańskich w Korei 9.780 złotych.

Przodownicy pracy z Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego Ekspozytura Rejonowa nr 1 w Warszawie przeznaczyli swoje nagrody pieniężne w sumie 61.800 na rzecz ofiar agresji amerykańskiej w Korei.

Koncerty w dniu 1 września

1 września Wydz. Kultury organizuje w szkołach i salach dzielnicowych 15 koncertów i imprez artystycznych, związanych tematycznie z rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Od 2 września Teatr „Syrena" wznawia „Wodewil warszawski"

Po miesięcznej przerwie urlopowej Teatr „Syrena" wznawia z dniem 2 września br. przedstawienia „Wodewilu warszawskiego".

Zakłady pracy, instytucje państwowe i spółdzielcze korzystają ze zniżek zbiorowych.

Zamówienia na bilety składać należy wcześniej w sekretariacie teatru w godz. 10—14 tel. 8-06-74.

Dziś w Teatrze Polskim „Sprawa Pawła Eszteraga"

Z powodu choroby jednej z artystek, w niedzielę 27 bm. w Teatrze Polskim grana będzie zamiast „Wesołych kumoszek z Windsoru" sztuka „Sprawa Pawła Eszteraga".

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — „Świętoszek" — godz. 19.00.

TEATR POLSKI (Karasia 2) — „Sprawa Pawła Eszteraga". — godz. 19-ta.

TEATR KAMERALNY (Foksal) „Mąż i żona" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 31) — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19-ta.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — „Gastello" — godz. 19.

TEATR LETNI (Polna 26) — „Nowe przygody dzielnego wojaka Szwejka" — godz. 19.15.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 40) — „Straszny Dwór" — godz. 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka Starożytna, Sztuka Gotycka, Sztuka Zdobnicza, Malarstwo Polskie, Malarstwo Rosyjskie. Otwarte we wtorki, środy i piątki — godz. 10 — 15. W czwartki i soboty — 10 — 17; w niedziele i święta — 10 — 19; w poniedziałki muzeum zamknięte.

Wystawa „Juliusz Słowacki" — otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—19.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—18.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH w Młocinach — otwarte codziennie od 10—18. Wystawa „Polski strój ludowy" i „Sztuka ludów Afryki i Oceanii".

PAŃSTWOWE MUZEUM ZOOLOGICZNE (Wilcza 64). Czynne codziennie prócz poniedziałków w godz. 10—18.

ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY (Al. Świerczewskiego 79). Wystawa muzealna poświęcona udziałowi Żydów polskich w walce z faszyzmem oraz wystawa plastyków żydowskich — ofiar faszyzmu. Otwarta codziennie od 8 do 17. W niedziele i święta od 8 do 15.

WYSTAWA ARCHIWALNA „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11—18 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w Pałacu pod Blachą, pl. Zamkowy 2.

KINA

MOSKWA (Puławska 19-21) — „Legitymacja partyjna" — produkcja radziecka — godz. 18 i 20. W niedziele 13, 15, 17, 19, 21. Dozw. od 12 lat.

PALLADIUM (Kniewskiego 7-9) — „Maaret" — prod. fińska — godz. 15, 17, 19, 21, w niedziele od 13. Dozw. od 14 lat.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — „Płomienie" — prod. węgierska — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 14 lat.

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Kwiat miłości" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 13. Dozw. od 12 lat.

STOLICA (Narbutta) — „Miasto młodzieży" — prod. radziecka godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 12 lat.

1 MAJA (Podskarbińska 6) — „S.S. Orzeł zaginął" — produkcja radziecka — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 12 lat.

OCHOTA (Grójecka 65) — „S.O.S." — prod. francuska — godz. 17, 19, 21. W niedzicie od 15. Dozw. od 13 lat.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — „Moja miła" — produkcja radziecka — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 12 lat.

SYRENA (Inżynierska 2) — „Pan Habetin odchodzi" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15. Dozw. od 14 lat.

TĘCZA (Suzina 4) — „Poszukiwacze złota" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15. Dozw. od 12 lat.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Cyrk" — prod. radziecka — godz. 16, 18, 20 w niedziele od 14. Dozw. od 10 lat.

AKTUALNOŚCI NR 1 (Marszałkowska 112) — Zmiana programu w każdą sobotę — początek o godz. 11.

CYRK NR 8. (Grochowska róg Wiatracznej) codziennie wesoły urozmaicony program. Początek godz. 19.45, w soboty godz. 16 i 19.45, w niedziele i święta godz. 12, 16 i 19.45. Dojazd tramwajami 3, 6, 26, 24 oraz autobusami 102 i 115.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 28 SIERPNIA

Program I na falach: 1321,5 366.7 407,1 238,3 230,1 278 199,7 202,2 249 215,5 m.

Program dnia 7.05: Sygnał czasu 5.03; Wiedomości 6.00 6.45 8.00.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert Mandolinistów; 7.20 Muzyka.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.05; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00.

8.10 Skrzynka Wszechnicy Radiowej; 8.30 Aud. dla szkolnych obozów wczasowych; 8.50 Muzyka taneczna; 9.35 Skrzynka PCK; 9.45 Informacje; 9.50 Przerwa: 11.15 „Syn ludu" — fragm. autobiografii M. Thorez'a; 11.35 Pieśni Brahmsa; 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę; 13.15 Przerwa: 16.20 Kompozytor Tygodnia — Józef Haydn; 17.00 Koncert muzyki kameralnej; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Utwory fortepianowe Liszta; 18.20 Odc. pow. Krajewskiego — „Miejsce stałego zamieszkania"; 18.40 Pieśni radzieckie; 19.00 Pogadanka z cyklu „Poznaj swój kraj"; 19.15 Koncert muzyki polskiej; 20.40 Na muzycznej fali; 21.15 Aud. dla wsi; 21.30 Przerwa; 21.55 Zapowiedź słuchowiska; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.15 Koncert solistów; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25: Na jutro 22.10; Wiadomości 16.00 20.00 23.00.

13.30 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 14.00 Aud. ZMP; 14.15 Muzyka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.45 Aud. dla chorych; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 17.00 Koncert pod dyr. Seredyńskiego; 17.50 Rezerwa; 18.05 Odpowiedzi fali 49; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 Opowiadanie ze zbioru pt. „Przed światem" — St. Wygodzkiego; 19.00 Aud. dla świetlic młodzieżowych; 19.20 „Wspomnienie z wczasów" — koncert rozrywkowy; 20.40 Na muzycznej fali; 21.15 Uczmy się języka rosyjskiego — pogadanka; 21.20 Rezerwa; 22.00 Wszechnica Radiowa; 22.20 Koncert pod dyr. Rachonia; 23.15 Koncert solistów; 24.00 Hymn i koniec audycji

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział miejski 8-71-62 Dział gospodarczy 7-34-10 Kierownik działu gospodarczego 8-64-78 Kierownik działu partyjnego 7-34-30

Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-23 Dział gospodarczy 8-51-04 Redaktor Nocny 7-01-21 Redaktor techniczny 8157162. Dział Depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14009.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-84

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.

Druk. Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego.

3 B-110270

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników, kreślarzy, majstrów, i wykwalifikowanych robotników na różne stanowiska do wytwórni biura studiów i konstrukcji dla produkcji maszyn elektrycznych i aparatury okrętowej przyjmą: **GDAŃSKIE ZAKŁADY MASZYN ELEKTRYCZNYCH M-11**. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, **GDAŃSK - WRZESZCZ, ul. Biała Nr 7.** — Dla zamiejscowych mieszkania w nowych domach.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne w biurze personalnym. 509-k

Starszych księgowych, księgowych i planistów zaangażuje natychmiast: **Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe.** Reflektujemy na siły fachowe. Warunki do omówienia. Podania wraz z życiorysem składać osobiście **ul. Grochowska 274 Dział Personalny, II piętro.** 506-k

Warszawa w Planie 6-letnim

Komunikacja w służbie ludzi pracy

Racjonalny rozwój wszystkich środków komunikacji miejskiej daje w wyniku duże korzyści gospodarce ogólno - państwowej, zarówno pod względem ekonomicznym jak też i społecznym. Szybki dojazd do miejsca pracy i szybki powrót z miejsca pracy zmniejsza czas „martwy" człowieka pracy, umożliwia mu pełniejszy wypoczynek i racjonalne wykorzystanie zaoszczędzonego w ten sposób czasu, a tym samym wpływa na wzrost wydajności pracy i polepszenie samopoczucia pracujących.

*

Miejskie Zakłady Komunikacyjne zostały przez okupanta hitlerowskiego prawie całkowicie zniszczone.

Odradzająca się stolica pozbawiona była całkowicie komunikacji. W pierwszych latach powojennych czyniono wielkie wysiłki, aby jak najprędzej zapewnić mieszkańcom stałą komunikację miejską.

Wzrost taboru był bardzo znaczny, jednakże ruch ludności korzystającej ze środków komunikacji miejskiej uległ znacznemu powiększeniu wskutek rozproszonego zamieszkania ludności. Liczba przejazdów przekroczyła znacznie poziom przedwojenny. Przeciętna liczba przejazdów miejskimi środkami lokomocji na 1 mieszkańca wynosiła w r. 1949 około 700, podczas gdy w r. 1938 zaledwie 200.

Wzrost ruchliwości mieszkańców Warszawy został spowodowany następującymi okolicznościami:

1) większy niż przed wojną — procent ludności pracuje zarobkowo;

2) ludność Warszawy zamieszkuje w dużej części oddalone od Śródmieścia a intensywnie zagęszczone przedmieścia;

3) około 50 tysięcy osób, mieszkających w miejscowościach pod warszawskich dojeżdża codziennie do pracy i szkół w stolicy i korzysta oczywiście ze środków lokomocji miejskiej;

4) bardzo szeroki zakres ulg taryfowych wpłynął na zwiększone korzystanie z miejskich środków przewozowych, często na bardzo krótkich odcinkach.

Te okoliczności spowodowały, że liczba pasażerów na jeden wozokilometr, która winna w normalnych warunkach wahać się, w granicach 5-ciu, w r. 1949 dochodziła do 14.

*

Plan 6-letni przyniesie na odcinku komunikacji wybitną poprawę. Usprawnienie będzie szło po linii znormalizowania komunikacji miejskiej przez wydatne zwiększenie i poprawienie stanu taboru, stworzenie właściwego zaplecza oraz rozszerzenie sieci komunikacyjnej.

Liczba jednostek przewozowych MZK w latach 1950 — 55 wzrośnie prawie dwukrotnie i osiągnie 1100.

Tabor tramwajowy zwiększy się z 369 wozów w r. 1949 do 600 wozów w r. 1955, tabor trolleybusowy wzrośnie prawie 3-krotnie i w r. 1955 osiągnie liczbę 120 wozów, liczba zaś autobusów podniesie się ze 147 w roku 1949 do 380 w r .1955.

Ilościowy wzrost taboru wpłynie wydatnie na poprawę warunków komunikacyjnych, na zmniejszenie ilości mieszkańców przypadających na 1 wóz z 1.300 w r. 1949 do około 750 w r. 1955 oraz na podwyższenie przewozów pasażerskich dla tramwajów o 12 proc., dla trolleybusów o 130 proc., a dla autobusów o 100 proc.

Wzrośnie również stan taboru specjalnego jak pochłaniacze, pługi, solarki itp., co przyczyni się do lepszego funkcjonowania środków komunikacyjnych, zwłaszcza w okresach zimy.

*

Równolegle ze wzrostem taboru będzie realizowana budowa i rozbudowa zajezdni tramwajowych, trolleybusowych i autobusowych stałych z jednoczesną likwidacją zajezdni prowizorycznych. W okresie lat 1950 — 1955 pojemność zajezdni tramwajowych wzrośnie 2-krotnie, zajezdni trolleybusowych prawie 3-krotnie, a autobusowych blisko 4-krotnie.

W celu zapewnienia możliwie normalnych warunków eksploatacji w pierwszych latach Planu 6-letniego prowadzona będzie intensywna budowa warsztatów remontowo - naprawczych oraz wyposażenie ich w niezbędne maszyny i narzędzia.

*

Szczególna uwaga zostanie zwrócona na poprawienie obecnego stanu rozmieszczenia poszczególnych rodzajów komunikacji, prawidłową rozbudowę sieci komunikacji na szlakach śródmiejskich i dzielnicowych. Będą prowadzone prace nad przygotowaniem usunięcia w następnym okresie tramwajów z głównych tras części środkowej miasta.

Wzrośnie również długość linii poszczególnych środków lokomocji, a mianowicie: tramwajowej o 21 km, trolleybusowej o 22 km oraz autobusowej o 33 km, a więc łącznie o 76 km.

Bardzo poważnym usprawnieniem komunikacji będzie budowa metra czyli szybkiej kolei miejskiej.

W okresie 6-lecia pierwszy jej odcinek przetnie Warszawę z północy od Bielan do Dworca Centralnego, by następnie po roku 1955 dobiec do Ursynowa. Szybka kolej miejska prowadzona będzie na krańcach miasta w wykopie, w śródmieściu zaś w tunelu. Zaznaczyć należy, że SKM swoją zdolnością przewozową (około 45 tys. osób na godzinę) przewyższy wszystkie pozostałe środki komunikacji miejskiej.

Cała sieć komunikacji miejskiej zostanie ściśle powiązana z komunikacją podmiejską, która również zostanie wydatnie usprawniona przez zakończenie całkowitej elektryfikacji węzła warszawskiego oraz unowocześnienie ruchu na kolejach dojazdowych.

Zelektryfikowane pociągi podmiejskie na torze normalnym kursować będą na liniach istniejących oraz do Zalesia, Błonia, Modlina i Tłuszcza. Zelektryfikowana zostanie również linia łącząca Warszawę z Łodzią i Katowicami.

Rozbudowa węzła warszawskiego uwzględnia całkowite rozdzielenie ruchu dalekobieżnego od podmiejskiego. Pozwoli to na obsługę podmiejskich i dalekobieżnych podróżnych na oddzielnych dworcach i peronach, co ułatwi eksploatację ruchu.

Nowoczesne pociągi motorowe pobiegną do Piaseczna, Jabłonny, Góry Kalwarii, Karczewa i Radzymina.

Nasilony zostanie ruch autobusów PKS na wszystkich drogach dojazdowych, łączących okolice podmiejskie z Warszawą.

*

Usprawnienie komunikacji dokonane będzie w 6-leciu drogą bardzo poważnych nakładów na budowę nawierzchni nowych ulic i ulepszenie ulic dawnych, na specjalne jednak podkreślenie zasługuje zamierzona budowa nowego mostu pod Cytadelą, ze względu na jego przyszłe znaczenie komunikacyjne.

*

Organizujące się obecnie Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe zamierza w okresie Planu 6-letniego uruchomić 1500 wozów.

*

Właściwe obsłużenie komunikacyjne drogą wodną nowej, wielkiej dzielnicy przemysłowej na Żeraniu nastąpi dzięki rozpoczęciu budowy portu na Żeraniu i kanału łączącego Żerań z Zegrzem.

Znacznym usprawnieniem komunikacji powietrznej, będzie powiększenie lotniska na Okęciu, połączone z budową nowych pól wzlotowych, dróg wewnętrznych i nowych hangarów.

*

Rozbudowa nowych urządzeń komunikacyjnych w 6-leciu, która w dużej mierze związana jest ze zmianą struktury gospodarczej i politycznej Warszawy, wpłynie na wybitne usprawnienie komunikacji miejskiej i podmiejskiej oraz zaspokoi potrzeby komunikacyjne na szlakach kolejowych, kołowych, wodnych i powietrznych.

H. S.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Ulica Irlandzka prosi o chodnik

Na skrzyżowaniu ulic Saskiej i Irlandzkiej (na Saskiej Kępie) mieści się Szkoła Podstawowa nr 173. Większość dzieci idzie do szkoły przez ul. Irlandzką. Ulica ta jednak jako trakt komunikacyjny ma jedną poważną wadę.

Została ona w roku 1939 zniszczona pociskami i bombami, a teraz po każdym deszczu zamienia się w nieprzebyte bajora.

Mniejsze dzieci, które się uczą po południu, zwłaszcza jesienią i na wiosnę mają po ciemku bardzo utrudniony powrót do domu. Brną w błocie, niszcząc ubrania i książki.

Jest zrozumiałe, że miasto ma wiele ulic do naprawienia, ale chyba można położyć jakiś, choćby tymczasowy chodnik na ulicy, którą codziennie setki dzieci idą do szkoły.

A może by tak uczynić to jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego?

IRENA SĘDKOWA
Warszawa

Szpitale powinny dać przykład porządku

Niektóre warszawskie szpitale, niestety, nie zawsze stoją na wysokości zadania nie tylko pod względem zapewnienia chorym odpowiednich warunków powrotu do zdrowia, lecz także pod względem wewnętrznej organizacji, zachowania higieny i odpowiedniej obsługi.

Oto co pisze na ten temat nasz czytelnik tow. Mieczysław Świętochowski:

„W Państwowym Szpitalu Nr. 1 (Św. Ducha) przy ul. Dworskiej w budynku Nr. 9, znajduje się magazyn odzieży chorych. Magazynierka, która przecież powinna ponosić odpowiedzialność za stan magazynu, dopuściła do tego, że rozmnożyło się tu robactwo, które jest roznosicielem chorób. Na zwróconą przeze mnie uwagę, że ubrania powinno się przesypywać proszkiem dezynfekcyjnym otrzymałem niegrzeczną odpowiedź.

Inny czytelnik ob. Gawacki pisze o szpitalu kolejowym przy ul. Brzeskiej 12.

„Samo wejście do szpitala już nie budzi zaufania. Brudna, odrapana brama, wewnątrz dziury asfaltowy chodnik, jakieś dwie kulawe ławki. Całe podwórko zarośnięte dziką trawą i krzewami.

Czy naprawdę nie można było urządzić tam trawnika i postawić parę dobrych ławek.

Dotąd szpital nie jest zradiofonizowany i chorzy przez długie nieraz tygodnie są pozbawieni słuchania wiadomości i muzyki.

Myślę, że DOKP, której podlega szpital mogłaby zwrócić baczniejszą uwagę na jego zewnętrzny wygląd".

Tyle czytelnicy. Ze swej strony dodajemy, że czas wreszcie aby wszystkie szpitale stały się przykładem czystości, higieny i wzorowej obsługi.

W Dusznikach są warunki do dobrego odpoczynku

Duszniki-Zdrój to stare uzdrowisko znane ze swych źródeł mineralnych od bardzo dawna. Przyjeżdżali tu dawniej ludzie, którzy mieli dużo pieniędzy.

Teraz do Dusznik - Zdroju przyjeżdżają ludzie pracy z całej Polski, aby wypocząć i nabrać sił do dalszej pracy.

Fundusz Wczasów Pracowniczych posiada w Dusznikach-Zdroju szereg domów wypoczynkowych, a między innymi pensjonaty: „Wrzos", „Lech" i „Mariola". Kierownikiem tego zespołu jest Stefan Lubański. Były ślusarz, przeszkolony na jednorocznym kursie dla kierowników domów wczasowych, doskonale wywiązuje się ze swych obowiązków. Troszczy się o potrzeby każdego wczasowicza, odnosi się do nich z całą serdecznością, dzieli ich kłopoty i radości.

Wzorowa postawa kierownika udziela się całej obsłudze, która swe obowiązki wykonuje szybko i starannie.

Wczasowicze, nie chcąc pozostać w tyle za załogą, organizują sami różne imprezy. Ich dziełem jest boisko sportowe przy ośrodku wczasów w Dusznikach Zdroju. Organizują sami wycieczki, zabawy i przedstawienia amatorskie. Korzystają także w pełni z rozrywek kulturalnych, których nie brak w Dusznikach Zdroju. Wspomnę tu tylko choćby o występach najlepszych naszych pianistów w ramach Festiwalu Chopinowskiego, odbywającego się corocznie w Dusznikach Zdroju na pamiątkę pobytu Chopina w uzdrowisku w 1826 r.

„Książka życzeń" domu wypoczynkowego „Mariola" w Dusznikach Zdroju jest pełna wyrazów uznania dla pracowników i kierownika tego Domu wpisanych tam przez odjeżdżających wczasowiczów. Każdy obiecuje sobie wrócić tu w przyszłym roku, a to już jest najlepszym świadectwem, że znalazł tu odpowiednie warunki do odpoczynku.

JAN BRATOSZEWSKI
Poznań

W łódzkim ZOO

Przed niespełna dwoma laty „Dziennik łódzki" opublikował kilka korespondencji i wzmianek, dotyczących złej pracy Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego. Zarzuty te dotyczyły osoby dyrektora, złej gospodarki w Ogrodzie, dużej śmiertelności zwierząt i wielu innych poważnych niedociągnięć. Zarzuty te, niestety, pozostały bez odpowiedzi, tzn. nie raczył na nie odpowiedzieć były Zarząd Miejski w Łodzi, nie zainteresowała się tymi sprawami również nowowybrana Miejska Rada Narodowa.

A poprzedni stan rzeczy wcale nie uległ zmianie. W dalszym ciągu wzrasta śmiertelność zwierząt i pogarsza się gospodarka w ZOO. Stwierdzają to zresztą oficjalne protokoły Społecznej Komisji Kontroli.

Zdarzyło się także niedawno, że w łódzkim ZOO zdechł hipopotam.

Fakt ten dyrekcja ogrodu tłumaczy tym, że zwierzę połknęło gumową piłeczkę. Chcielibyśmy zobaczyć protokół z sekcji, dokonanej jakoby pod kierownictwem prof. Żulińskiego z Lublina, a stwierdzający oficjalnie przyczyny śmierci hipopotama. Chodzi o to, że ktoś zresztą w dosyć naiwny sposób usiłuje zrzucić odpowiedzialność z kierownictwa Ogrodu Zoologicznego.

Łódzki Ogród Zoologiczny przechodzi już wkrótce pod zarząd państwowy. Miejska Rada Narodowa w Łodzi powinna jednak wreszcie zainteresować się całokształtem pracy i „osiągnięć" łódzkiego ZOO, zbadać sprawę obiektywnie i ukarać winnych zaniedbań w Ogrodzie.

STUDENCI WYDZIAŁU PRZYRODNICZEGO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO
Następuje dziesięć podpisów.

Dolny Śląsk przygotowuje się do otwarcia nowego roku szkolnego

Przygotowania szkół do pracy w nowym roku szkolnym 1950-51 są o wiele gruntowniejsze aniżeli w latach ubiegłych. Wydział Oświaty przy WRN rozpoczął je od narad wytwórczych, na których przeprowadzono krytyczną ocenę całokształtu prac oświatowych w roku szkolnym 1949-50.

Jakie były w omawianym okresie nasze osiągnięcia?

Niewątpliwie potrafiono włączyć szkołę w twórcze życie narodu. Poważne przemiany dokonały się w psychice nauczycieli. Widać tu było na kolokwiach w czerwcu, które zakończyły pierwszy etap samokształcenia ideologicznego wszystkich nauczycieli w Okręgu. W swej masie, nauczyciele Dolnego Śląska coraz mocniej wiążą się z klasą robotniczą w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Zwiększono ilość przedszkoli, które służą dzieciom pracujących matek podwyższając równocześnie w nich ilość godzin obsługi do 9 a nawet do 12 tak, aby matka, idąc do pracy zawodowej mogła dziecko zaprowadzić do przedszkola, a wracając z pracy, zabrać ze sobą do domu.

Spadła znacznie ilość dzieci nieuczęszczających do szkół podstawowych (z 5.721 na 1.674).

Podwyższono stopień organizacyjny szkół, zmniejszając ilość jednoklasówek i dwuklasówek.

W walce o wyniki nauczania w szkole średniej osiągnięto 80 proc. ocen pozytywnych i 10 proc. poprawek, co w porównaniu ze stanem za I półrocze (50 proc. ocen dodatnich) jest znacznym sukcesem.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć stwierdzono samokrytycznie, że odcinek pracy oświatowej na Dolnym Śląsku jest opóźniony w stosunku do odcinka gospodarczego. Szkoła nie dotrzymuje jeszcze kroku rewolucyjnie i zwycięsko maszerującej naprzód klasie robotniczej:

Jakie błędy i niedociągnięcia wysunęły narady?

Nie potrafiono zmobilizować i zaktywizować wszystkich sił społecznych do walki z analfabetyzmem,

nie zrealizowano w 100 proc. powszechności nauczania,

nie zwrócono dostatecznej uwagi na odsiew dzieci z klas wyższych, nie dostrzeżono walki klasowej w naszych szkołach,

zbyt późno przystąpiono do walki o wyniki nauczania,

kierownicy Wydziałów Oświaty, kierownicy szkół i dyrektorzy nie poznali dostatecznie swych kadr nauczycielskich i za mało pomagali im w pracy pedagogicznej i oświatowej,

współpraca Wydziałów Oświaty z ZNP na odcinku samokształcenia nauczycieli była niewystarczająca,

nie wszystkie Komitety Rodzicielskie postawiły swoją pracę właściwie, a Szkolne Komitety Opiekuńcze nie przejawiły większej działalności,

nie otoczono młodego nauczyciela na wsi należytą opieką. Rzucano go często do pracy na jednoklasówkę, zostawiając go samemu sobie w trudnych warunkach, bez należytych instrukcji i opieki materialnej. Słabi ludzie, nie mogąc pokonać trudności, opuszczali w ciągu roku szkolnego swoje placówki i odchodzili do innych zawodów. Takich „dezerterów" z zawodu nauczycielskiego było w r. 1949-50 — 150.

Krytyka i samokrytyka, która cechowała nasze narady wytwórcze, umożliwiła wysunięcie wniosków, mających na celu likwidację wielu niedociągnięć i skierowanie pracy w nowym roku szkolnym na właściwe tory w dziedzinie walki z analfabetyzmem, realizacji powszechności nauczania, podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół podstawowych o 1 i 2 nauczycielach, otoczenia opieką nauczyciela na wsi, polepszenia składu socjalnego młodzieży w szkołach średnich ogólnokształcących oraz walki o wyniki nauczania.

Wiele odcinków pracy szkolnej ulegnie zmianie w nowym roku szkolnym. Od 1 września powiększy się liczbę przedszkoli w miastach uprzemysłowionych, w PGR-ach i we wioskach uspółdzielczonych. Liczba istniejących przedszkoli wzrośnie o 659.

Powiększy się znacznie ilość uczniów w zakładach kształcenia nauczycieli (z 2.655 na 3.808).

Po zakończeniu roku szkolnego 1949-50 w walce o nowe kadry inteligencji ludowej przesunięto z kl. IX i X-ych szkół ogólnokształcących 1.500 uczniów do szkół zawodowych, a skład socjalny klas VIII-ych uzdrowiono, wprowadzając do nich większy procent dzieci robotników (44 proc.) i dzieci mało i średnio - rolnych chłopów (25 proc.).

Również od nowego roku szkolnego zostanie zorganizowanych 27 szkół 7-klasowych dla pracujących. Będą to szkoły wieczorowe, bezpłatne, zorganizowane w miejscowościach uprzemysłowionych, w pobliżu PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Także w tym terminie powstanie nowa sieć szkół typu licealnego dla pracujących. Do szkół tych uczęszczać będą przodownicy pracy, racjonalizatorzy oraz wybitni młodzi działacze społeczni i polityczni. Rekrutacją kandydatów do tych szkół zajmą się Związki Zawodowe.

Niezależnie od systematycznych studiów w wspomnianych szkołach Wydział Oświaty organizuje w nowym roku szkolnym mało u nas dotychczas znaną formę studiów, a mianowicie kształcenia korespondencyjne czyli t. zw. zaoczne dla 2000 pracujących w zakresie szkoły typu licealnego. Oparciem i bazą dla tej formy studiów będą trzy ośrodki Dolnego Śląska: Wrocław, Wałbrzych i Legnica. Dla spopularyzowania tej formy nauki, Związki Zawodowe przeprowadzają odpowiednią propagandę wśród robotników w zakładach pracy.

Wzrośnie także ilość szkół świeckich TPD.

Okres wakacyjny wykorzystano na kształcenie kadr. Celem podwyższenia poziomu ideologicznego i kwalifikacyj zawodowych nauczycieli przeszkolono na kursach wakacyjnych 2.170 osób.

Dojrzały warunki na naszym terenie do realizowania przełomu na odcinku oświatowym. Jesteśmy pewni, że ogromna większość nauczycielstwa będzie pracować w myśl hasła Prezydenta Bieruta, rzuconego w przemówieniu do absolwentów liceów pedagogicznych: „Nauczyciel w Polsce Ludowej jest współtwórcą Planu 6-letniego i wychowuje tych, którzy będą realizowali jeszcze ambitniejsze, jeszcze piękniejsze dalsze plany".

ANDRZEJ JASIŃSKI
kierownik Wydziału Oświaty Prezydium Wrocławskiej Woj. Rady Narodowej

Odbudowa Warszawy

Fragment zabytkowego pałacu Paca.

Foto WAF

Dzieci węgierskie zwiedzają Warszawę

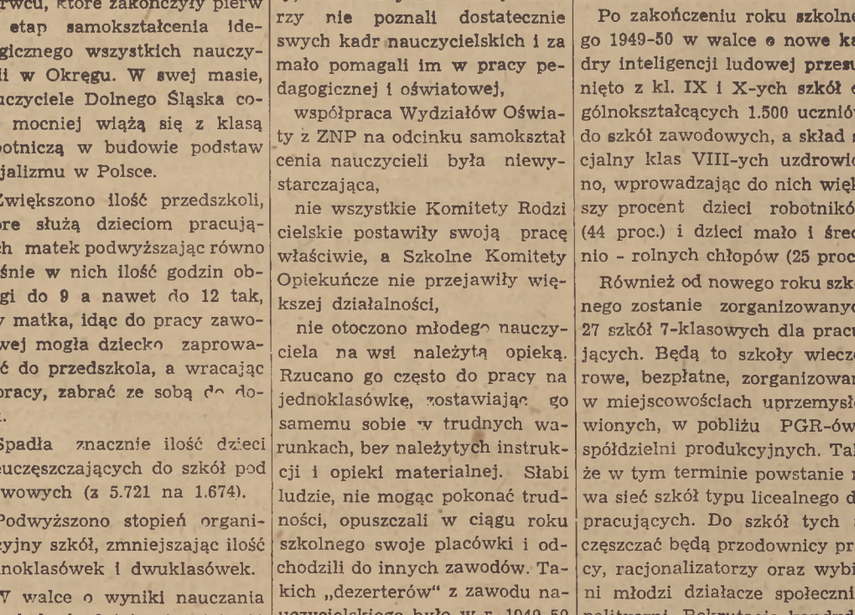

Przebywające na wczasach dzieci węgierskie zwiedzają osiedle marienszatackie.

Foto WAF

Kto zarabia na wojnie w Korei

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Jan Górski

Nowy Jork, w sierpniu

W początkach sierpnia „Wall Street Journal" ogłosił wyniki badań przeprowadzonych w 321 wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych. Z podanych do wiadomości publicznej cyfr wynika, że zyski tych przedsiębiorstw w drugim kwartale br. były o 46,5 proc. wyższe niż w ub. roku. Czysty zysk w II kwartale br. wyniósł 1.122 miliony dolarów, co — w porównaniu z I kwartałem br. — stanowi wzrost o 31,8 proc.

Dane te pochodzą z okresu przed rozpoczęciem działań wojennych w Korei. Ekonomista „Wall Street Journal" przyznaje, że zyski te — w związku z wojną — znacznie skoczą w górę, że dla amerykańskiego businessu otwierają się nowe możliwości.

Różowe perspektywy panów z Wall Street

O radosnych perspektywach amerykańskich kapitalistów, o nieograniczonych możliwościach żerowania na wojnie pisze z triumfem „United States News" — organ wielkiego przemysłu.

Pismo to zapowiada wielką aktywność przemysłu amerykańskiego, kolosalne zamówienia rządowe i różowe perspektywy stale rosnących zysków, które *„osiągną nienotowany dotychczas rekord"*.

Zamówienia rządowe płyną do fabryk wartkim nurtem. Coraz to nowe miliardy dolarów przeznacza się na samoloty, tanki i armaty. Coraz to mocniej mobilizuje się przemysł amerykański dla realizacji grabieżczych celów Stanów Zjednoczonych.

Równocześnie Truman zapowiada, że jest to dopiero początkowe stadium. W jednym ze swych licznych orędzi Truman oświadczył, że *„znaczne podniesienie wydatków na zbrojenia będzie niezbędne w ciągu najbliższych lat"* i że przewyższą one wszystko, co było planowane dotychczas.

Plany imperialistów

Wydatki na zbrojenia nie ograniczają się do potrzeb związanych z agresją amerykańską w Korei. Stwierdza to wyraźnie Truman w swoim orędziu, podchwytuje to szybko organ oligarchii finansowej „Business Week", pisząc:

...„Program Trumana rozciąga się poza Koreę. ... Siły militarne Stanów Zjednoczonych będą stale rosły. 13 miliardów dolarów, przeznaczonych na wydatki zbrojeniowe, nie stanowi już więcej górnej granicy. Będziemy inwestowali więcej w zbrojenia, nawet po Korei..."

W tym samym numerze „Business Week" twierdzi, że w najbliższych latach wydatki na program zbrojeniowy mają osiągnąć sumę — 50 miliardów dolarów.

Wzrost zbrojeń, wzrost programu militarnego amerykańskiego imperializmu wywołał radość w szeregach wielkich tuzów amerykańskiego przemysłu. Przedstawiciele Wall Street z radości zacierają ręce. Dla nich wojna w Korei jest zapoczątkowaniem nowych zysków, nowych dywidend, nowych możliwości robienia milionów. Dla nich bowiem przeznaczone są zyski z awantur wojennych, a milionowe masy amerykańskie mają ponosić koszty.

Gwałtowny wzrost cen

Na wieść o rozpoczęciu amerykańskiej agresji w Korei, spekulanci natychmiast przystąpili do dzieła. Ceny skoczyły natychmiast w górę, obniżając znacznie realną wartość płacy roboczej. Rząd mógł oczywiście położyć kres tym harcom spekulantów przez ustanowienie kontroli cen. Ale w końcu lipca Truman oświadczył, że nie widzi potrzeby wprowadzenia kontroli cen, mimo że ceny skaczą nieprzerwanie w górę i że w obawie przed dalszą zwyżką cen i spadkiem wartości dolara rozpoczęło się gwałtowne skupywanie towarów na terenie całych Stanów Zjednoczonych.

„New York Times" w numerze z 13 sierpnia podaje tabelę porównawczą cen hurtowych od czasu rozpoczęcia interwencji amerykańskiej w Korei. Według tych danych, przyjmując ceny roku 1939 za 100, wskaźnik cen w dniu 23.VI. równał się 264,0, a w dniu 11 sierpnia wynosił już 307,6.

Dane te wskazują wyraźnie, że sytuacja szerokich mas pracujących gwałtownie się pogorszyła i że koszty całej awantury koreańskiej zostały przerzucone na barki szarego człowieka, który będzie musiał płacić wyższe ceny i większe podatki. Rzecz jasna, że każdy przejaw walki o podwyżkę płac będzie uznany za czyn antyamerykański i będzie tłumiony wypróbowanymi metodami aparatu policyjnego.

Sytuacja ta wywołuje coraz to większe niezadowolenie mas. Wojna koreańska — „niepopularna wojna", jak ją tu powszechnie nazywają — wywołuje rosnący opór wśród szerokich rzesz amerykańskiego ludu. I tylko rekiny Wall Street, w oczekiwaniu tłustych kąsków, szczerzą zęby z zadowolenia.

Wystawa „Plastycy walczą o pokój"

W związku z II Światowym Kongresem Pokoju. Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków wraz z Zarządem Okręgu Warszawskiego organizuje jesienią br. ogólnopolską wystawę p. n. „Walka o pokój". Szczególnie mocny akcent znajdzie w wystawionych pracach walka o Plan 6-letni.

Ukazana zostanie budowa Nowej Huty, odbudowa Warszawy i zabytków. Na wystawie znajdzie również wyraz pojowy charakter polskiej produkcji przemysłowej, wysiłek w budowaniu nowego życia: dzielnic mieszkalnych dla robotników, szkół, szpitali, teatrów, domów kultury. Przedstawione będą akcje masowe mające na celu rozwój czytelnictwa, akcja likwidacji analfabetyzmu, akcja wczasów etc.

W opracowaniu tematów szeroko uwzględniona zostanie rola klasy robotniczej w walce o pokój. Mówić będą o niej zebrane na wystawie obrazy przedstawiające bohaterstwo pracy, portrety przodowników, racjonalizatorów, naukowców, artystów i polityków przyczyniających się swą działalnością do utrwalenia pokoju. Podkreślona też będzie rola młodzieży w walce o pokój.

Wystawa w całej pełni zobrazuje znaczenie Związku Radzieckiego, twierdzy pokoju i rolę genialnego Wodza obozu postępu i pokoju Generalissimusa Stalina.

Film

„Dwie brygady" wywalczyły zwycięstwo

J. A. Szczepański

Na pierwszych próbach konsternacja. Sztuka przyjęta do zagrania przez zespół — absolutnie „nie wychodzi". Jej akcja rozgrywa się w środowisku robotniczym — we współczesnym środowisku robotniczym! — A aktorzy odstawiają postacie nieprawdziwe, sklecone z szablonu i rutyny, przejęte żywcem z teatru mieszczańskiego, w którym wzrośli i którego tajniki opanowali. Zwłaszcza wykonawca głównej roli — robotnika-szlifierza — nie może zrozumieć, iż kanony dawnych rodzajów sztuki nie odpowiadają sztuce socjalistycznego realizmu.

Co robić? Reżyser wpada na pomysł: nauczymy się od robotników, jak ich odtworzyć na scenie, pójdziemy do fabryki...

A więc już domyślacie się, o jakim to mowa nowym polskim filmie pełnometrażowym, który w najbliższych dniach wejdzie na ekrany stolicy? Ależ tak, o „Dwóch brygadach", filmie oplecionym wokół sztuki teatralnej „Brygada szlifierza Karhana" i zrośniętym z nią organicznie, ale dającym całkowicie samodzielną, niezwykle oryginalną i wysoce artystyczną wizję filmową, z której kinematografia nasza może być dumna i która stała się poważnym osiągnięciem w jej dorobku.

Jakie są przyczyny zwrócenia się polskich filmowców ku tej głośnej sztuce czeskiego robotnika-pisarza? Łatwo na to pytanie odpowiedzieć.

Problematyka nowej Czechosłowacji jest podobna do naszej problematyki — nowy człowiek, budujący socjalizm, i jego nowy, socjalistyczny stosunek do pracy — to temat węzłowy w życiu przebudowującego się społeczeństwa. Waszek Kania, autor „Brygady szlifierza Karhana", utrafił w sedno spraw i stąd jego sztuka znalazła się w ośrodku przemian i dążeń nowatorów sztuki.

Niejednemu zespołowi i wielu jednostkom pomogła już „Brygada" wyzwolić się z okowów sztuki burżuazyjnej, wpłynęła też pozytywnie i nadal wpływać będzie na artystyczne sposoby wyrażania ludzi z klasy robotniczej, ich życia i dążeń. Zamysł pokazania tych wartości sztuki teatralnej poprzez sztukę filmową był zatym równie słuszny i godny pochwały z przyczyn ideologicznych, jak interesujący i szczęśliwy artystycznie.

W „Dwu brygadach" pokazano nam bardzo sugestywnie dodatni, pod wielu względami, wpływ spotkania z załogą robotniczą na błąkający się z początku po manowcach zespół aktorski. Życie oddziaływa na sztukę, u najbardziej odpornych następuje przemiana świadomości. Ale na tym nie koniec. Z kolei sztuka zaczyna wpływać na życie. Robotnik Walczak był bliski bumelanctwa. I oto ujrzał się w teatrze pod postacią Fikejsa ze sztuki Kani — (aktor grający tę rolę, rysuje ją zresztą podług żywego wzoru Walczaka). I oto i Walczak doznaje wstrząsu traci dotychczasową obojętność w stosunku do warsztatu pracy, wyzbywa się drobnomieszczańskich nawyków i stanie obok młodych do socjalistycznego współzawodnictwa.

Czy te zasadnicze zagadnienia — rzucone na tło kolektywu fabrycznego i teatralnego, powiązane przy tym z problemem kadr, podkreśleniem roli życzliwej krytyki itp. — podane zostały bezbłędnie i bez zarzutu?

Oczywiście, że nie i łatwo wymienić niektóre braki filmu.

Pokazano np. zbyt skąpo działalność organizacji partyjnej — w teatrze wcale jej nie widać — choć znać niemały wysiłek, by na fabryce jej roli nie pominąć. Zapomniano o istnieniu świadomego, zdecydowanego wroga klasowego, sprowadzając czynniki oporu przeciw nowemu jedynie do utrzymywania się przeżytków i pozostałości burżuazyjnego myślenia.

Nie w każdym szczególe wyzbył się też film nawyków do ukazywania robotnika dekoracyjnie i z pewnym jakby akcentem uśmiechu pobłażania: odnosi się ta uwaga do epizodu majówki i zabawy robotniczej na świeżym powietrzu. Jest to najmniej udany fragment filmu, nie spełniający zamierzonego dlań zapewne zadania pauzy artystycznej pomiędzy scenami, nakręconymi z większym przekonaniem scenami w fabryce i zwłaszcza scenami zza kulis teatru.

Naiwnością jest historia z makietą szlifierki dla przedstawienia teatralnego. Dekorator zaprojektował zły rekwizyt i kolektyw mu go odrzucił. Pracownia techniczna wykonała przez omyłkę pierwotny projekt. Co tu robić? Jest wyjście! Sprowadzić oryginalną szlifierkę z fabryki! Tak się też dzieje — taką jedynie radę — ku zadowoleniu wielbicieli naturalizmu — znajduje zespół na potknięcie się scenoplastyka. Dobrze, że chodziło o niedużą stosunkowo szlifierkę. Bo co by się stało, gdyby tak z akcji wynikała konieczność ściągnięcia na scenę dźwigu ze stoczni lub wielkiego pieca martenowskiego!

Ten wykaz potknięć i uchybień filmu można by pomnożyć. Ale żadną miarą nie powinien by on przysłonić zasadniczego faktu, że „Dwie brygady" są wybitnym dziełem sztuki i że w sposób dotychczas w polskiej kinematografii nie spotykany spełniają ów postulat prawdziwego nowatorstwa: zastosowania nowego wyrazu artystycznego do nowej treści. Nagrody, które „Dwie brygady" otrzymały w Warszawie i w Karlovych Varach, poklask, jakimi je obdarzyli czescy robotnicy w Pilznie (gdzie odbyła się prapremiera filmu po pokazach zamkniętych) jest świadectwem, iż dodatnia ocena ideologii i gorąca pochwała walorów artystycznych znajdą potwierdzenie w sądach widzów.

Ani razu ideowa treść filmu nie zabrzmiała z ekranu fałszywymi słowami, co jest tak częstym zjawiskiem i w teatrze i w filmie. Oto miara sukcesu.

Film jest w wysokim stopniu dziełem zbiorowym i to również jego cecha charakterystyczna. Powstał ze współpracy doświadczonych specjalistów z kadrą młodych studentów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, którzy wynikami swej roboty dobre szkole łódzkiej wystawili świadectwo.

W opracowaniu scenariusza brały udział trzy osoby (E. Cękalski, K. Świnarska, E. Szuster), w reżyserii sześciu studentów PWSF pod ogólnym kierownictwem Eugeniusza Cękalskiego, który jest głównym twórcą „Dwóch brygad". Sześciu studentów PWSF dokonywało również zdjęć operatorskich pod wodzą doświadczonego majstra Adolfa Forberta. Bardzo czysto brzmi dźwięk (J. Radlicz i T. Altman), do muzyki (W. Krzemieński) i dekoracyj (W. Kucharski) można mieć pewne zastrzeżenia.

Znakomicie zagrał reżysera Borowicza Zdzisław Karczewski w sztuce Kani odtwarzając Fikejsa. Pamiętamy Fikejsa z przedstawienia w łódzkim Teatrze Nowym. Była to postać odtworzona z wielkim temperamentem, rozśmieszająca i podobająca się części widowni, ale wypichcona właśnie podług drobnomieszczańskich przepisów na komedię i wywoływanie śmiechu. Karczewski uniknął całkowicie omyłek swego wybitnego poprzednika w tej roli w teatrze, stworzył postać żywą, plastyczną, zabawną, a równocześnie głęboko ludzką, i ani trochę nie mieszczańską. Nie mniejszy może sukces — w skali swego wrodzonego talentu — przypadł w udziale wykonawcy roli Walczaka: amator - robotnik Zygmunt Lalek, grający Walczaka, potrafił dyskretnymi środkami pokazać zarówno początkowe bumelanctwo Walczaka, jak i jego późniejszą przemianę.

Wysokiej miary dzieło aktorskie stworzył Kazimierz Opaliński, jeden z czołowych dziś aktorów polskich. Przemianę swego stylu gry (w roli Karhana) pokazał Opaliński równie wyraźnie jak przemianę siebie jako aktora Borowicza. Pokazał, że umie odtworzyć równie dobrze feudalnego szlachcica w klasycznej tragedii jak przodownika pracy w kraju, kroczącym do socjalizmu.

Trzeba jednak dodać, że i otoczenie wymienionych przodowników aktorskiego chóru, dało wybornych wykonawców ról pomniejszych; wyróżnili się wśród nich m. in. H. Bielicka, T. Łomnicki, D. Mniewska, A. Łapicki, L. Sempoliński, M. Wojtczak i Z. Filus.

Zaczęliśmy uwagi od określenia: sztuka socjalistycznego realizmu. Te słowa odnosiły się do utworu Kani. „Dwie brygady?"

Jeśli odważymy się postawić pytanie: czy „Dwie brygady" są filmem nakręconym według zasad i założeń realizmu socjalistycznego — możemy odpowiedzieć: tak. Toteż „Dwie brygady" są nie tyle filmem eksperymentalnym, co jednym z odcinków nowej drogi polskiej sztuki.

Szachy

Z turnieju o mistrzostwo Polski w Bielsku, 1950 r.

PARTIA KATALOŃSKA

Białe: Plater — Czarne: Makarczyk

1. Sf3, d5. 2. g3, c5. 3. Gg2, Sc6. 4. d4, e6. 5. 0—0, Sf6. 6. c3, Gd6. 7. Sb—d2, c:d4. 8. S:d4, 0—0. 9. S:c6, b:c6. 10. e4, e5. 11. e:d5, e:d5. 12. Sb3, Sg4. 13. Hd3, e4. 14. Hd4, We8. 15. Gg5, Ge5. 16. Hd2, h6. 17. Gf4, Hd7. 18. Wf—e1, Hf5. 19. G:e5, W:e5. 20. Sd4, Hh5. 21. f4, We8. 22. Se2, Gf3. 23. Se3, Wa—d8. 24. h3, G:g2. 25. H:g2, d4. 26. e:d4, W:d4. 27. We2, Hc5. 28. Kh2, Sd5. 29. S:d5, H:d5. 30. b3, Wc8. 31. Wa—e1, f5. 32. g4, Hd6. 33. Wf1, We3. 34. g:f5, Wd—d3. 35. Wf—f2, e3. 36. f6, H:f6. 37. Wf3, Wd2. 38. W:d2, e:d2. 39. Wf1, d1, H. 40. W:d1, H:f4†. 41. Kh1, Hf5. 42. Hd5†, H:d5†. 43. W:d5, W:h3†. 44. Kg2, We3. 45. Wa5, Wa7. 46. b4, Kh7. 47. Wa6, h5. 48. b5, g6. 49. Kg3, Kh6. 50. Wa5, We3†. 51. Kg2, We2†. 52. Kh3, We3†. 53. Kg2, h4. 54. W:a7, Kh5. 55. b6, We2†. 56. Kf1, Wb2. 57. Wh7†, Kg4. 58. b7, g5. 59. a4, Kf3. 60. Ke1, g4. 61. Wf7†, Ke4. 62. Wh7, g3. 63. W:h4†, Ke3. 64. Kd1, W:b7. 65. Wg4, Kf2. 66. Kc2, Kf3. 67. W:g3†, K:g3. 68. Kc3, Kf4. 69. Kc4, Ke5. 70. Kc5, Wa7. 71. Kb5, Kd6. 72. Kb6, W:a4 i białe poddały się.

Sensacyjna porażka mistrza Polski, w bardzo żywej, od początku do końca nadzwyczaj interesującej, lecz niestety nie wolnej od omyłek partii. Piękny sukces naszego „olimpijczyka".

GAMBIT HETMANA

Białe: Balcarek — Czarne: Szapiel

1. d4, Sf6. 2. Sf3, e6. 3. c3, b6. 4. Gd3, Gb7. 5. Sb—d2, c5. 6. 0—0, Sc6. 7. a3, Ge7. 8. b3, 0—0. 9. Gb2, Hc7. 10. c4, Wa—c8, 11. Wa—c1, Wf—d8. 12. Hc2, exc4. 13. exd4, c:d4. 14. Wf—e1, dxc4. 15. bxc4, h6. 16. He3, Hf4. 17. Gb1, Sa5. 18. Hd3, Ga6. 19. Se5, Cs6. 20. Sd—f3, S:c5. 21. S:c5, Gb7. 22. We3, Gd6. 23. g3. Hg5. 24. f4, Hh5. 25. Wf1. g6. 26. Ge3. Sg4. 27. We2, Hh3. 28. S:f7, K:f7. 29. H:g6x, Kf8. 30. H:e6, We7. 31. Wf—e1, Ge8. 32. Hg6, Wg7?? i czarne jednocześnie poddały się. Dostają mata.

Dobry przykład zdrowej, solidnej gry Balcarka, bezsprzecznie największej rewelacji turnieju. Kilka ostatnich błędów Szapiela nastąpiło w dużym niedoczasie.